

FILIP TATERKA

(Warszawa)

KSIĘGA I *BIBLIOTEKI HISTORYCZNEJ* DIODORA SYCYLIJSKIEGO W POLSKIM PRZEKŁADZIE*

Za każdym razem, gdy ukazuje się nowy przekład tekstu źródłowego, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z utworem, który nigdy wcześniej nie został przełożony na język polski, badacz starożytności może się tylko cieszyć. Gorzej jednak, gdy tak długo oczekiwane wydanie nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że Diodor Sycylijski ma swego rodzaju pecha – nie dość, że przez długi czas nie cieszył się on zbyt pochlebną opinią wśród uczonych¹, to jeszcze owa nieprzychylna opinia, a także wielka objętość dzieła, doprowadziły do tego, że jak dotąd nie doczekaliśmy się pełnego przekładu wszystkich zachowanych ksiąg jego *Biblioteki historycznej* na język polski. W naszym kraju Diodor ukazuje się, niczym dziewiętnastowieczna powieść, w odcinkach, za każdym razem w serii „*Fontes historiae antiquae*” – poszczególne księgi publikowane są w niej jednak nie po kolei. Najpierw, jeszcze w r. 1993, ukazał się przekład dwóch partii księgi I, poświęconych kwestii źródeł Nilu oraz budowy piramid w przekładzie Witolda Maciejewskiego². Na pierwszy przekład całej księgi trzeba było jednak poczekać aż do r. 2010, kiedy to ukazała się księga IV w przekładzie Sylwestra Dworackiego³, później (w r. 2013)

* Diodorus Siculus, *Aegyptiaca (Bibliotheca historica I)* / Diodor Sycylijski, *Starożytności egipskie (Biblioteka historyczna I)*, redakcja naukowa Sylwester Dworacki, przeł. Małgorzata Wróbel, komentarz Leszek Mrozewicz, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015 (*Fontes historiae antiquae / Zeszyty źródłowe do dziejów społeczeństw antycznych 32*), 196 s. oraz dwie mapy.

¹ Por. zwłaszcza P. J. Stylianos, *A Historical Commentary on Diodorus Siculus Book 15*, Clarendon Press, Oxford 1998, s. 132–139; na temat prób rehabilitacji Diodora jako historyka zob. R. Drews, *Diodorus and His Sources*, *AJPh* 83, 1962, s. 383–392; K. S. Sacks, *Diodorus and His Sources: Conformity and Creativity*, [w:] *Greek Historiography*, oprac. S. Hornblower, Oxford University Press, Oxford 1994, s. 213–232; E. Wipszycka, *Diodor Sycylijski*, [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*, t. I/II, oprac. ead., wyd. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 59–62; J. Marincola, *Universal History from Ephorus to Diodorus*, [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, oprac. id., Wiley-Blackwell, Chichester 2011, s. 176–179.

² Diodor Sycylijski, *Opisanie Nilu i budownicowie piramid (Biblioteka historyczna I 30–41, 63–64)*, przekład, wstęp i komentarz W. Maciejewski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1993 (*Fontes historiae antiquae 1*).

³ Diodorus Siculus, *De rebus a heroibus et semideis actis (Bibliotheca historica IV)* / Diodor Sycylijski, *Czyny i dzieła herosów i półbogów (Biblioteka historyczna IV)*, przekład i wstęp

księga XVI w przekładzie Tomasza Polańskiego⁴, a w r. 2015 recenzowana tu księga I w przekładzie Małgorzaty Wróbel. Jak się wydaje, trzy ostatnie publikacje stanowią część szerszego planu, który w swych założeniach obejmować ma całość zachowanych ksiąg *Biblioteki historycznej*, jak na to wskazują słowa zawarte we wstępie do księgi IV autorstwa Sylwestra Dworackiego: „Ma szanse dołączyć do nich [tj. do istniejących przekładów Diodora – F. T.] przekład polski, obejmujący księgi zachowane, czyli I–V i XI–XX. Jest on dziełem zbiorowym dokonany przez tłumaczy z Poznania, Krakowa i Wrocławia, obecnie przygotowywanym do druku. W przekładzie tym znajdzie się również niniejszy przekład księgi czwartej”⁵. Słowa te sugerują, że przekłady ukazujące się w serii „Fontes historiae antiquae” stanowić mają niejako wersję wstępną całościowego przekładu obejmującego zachowane księgi *Biblioteki historycznej*, która ma się dopiero ukazać. Jeśli tak jest w istocie, to być może uda się jeszcze uchronić ostateczne wydanie od licznych błędów, które znalazły się w księdze I w jej obecnej formie.

UWAGI WSTĘPNE

Na początek należy zaznaczyć, że recenzowany tu przekład I księgi *Biblioteki historycznej* Diodora Sycylijskiego, wbrew temu, czego należałoby oczekiwać, nie został poprzedzony żadnym, choćby najkrótszym słowem wstępnym. A przecież w przypadku I księgi *Biblioteki historycznej*, która stanowi wszak początek całego dzieła, powinniśmy znaleźć wstęp, w którym zawarte zostały informacje o życiu Diodora i jego dziele – w tym ostatnim przypadku należałoby oczekiwać informacji zarówno o samej treści i formie dzieła (w tym o Diodorowej koncepcji historii, przyjętych konwencjach historiograficznych, stylu i języku utworu), jak i jego stanie zachowania (w tym o istniejących manuskryptach i wydaniach). Ponadto nie od rzeczy byłoby napisać również o źródłach, którymi posługiwał się Diodor przy pisaniu swego dzieła, a zwłaszcza księgi I, skoro ta ostatnia poświęcona jest Egiptowi, a więc krajowi obcemu z punktu widzenia Sycylijczyka. Co więcej, należałoby się pokusić o ocenę, czy informacje przekazane przez Diodora o Egipcie mogą zostać uznane za wiarygodne. I choć prawdą jest, że większość ze wspomnianych zagadnień poruszona została we wstępie do przekładu księgi IV autorstwa Sylwestra Dworackiego⁶, jak również, w sposób dużo bardziej skrótowy, do przekładu części

S. Dworacki, komentarz L. Mrozewicz, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010 (*Fontes historiae antiquae* 16).

⁴ Diodorus Siculus, *Philippus Macedonius (Bibliotheca historica XVI)* / Diodor Sycylijski, *Dzieje Filipa Macedońskiego (Biblioteka historyczna XVI)*, redakcja naukowa S. Dworacki, przekład T. Polański, wprowadzenie M. Musielak, komentarz L. Mrozewicz, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013 (*Fontes historiae antiquae* 26).

⁵ S. Dworacki, *Wstęp. Diodor Sycylijski i jego dzieło*, [w:] Diodor Sycylijski, *Czyny i dzieła herosów...* (zob. wyżej, przyp. 3), s. 19.

⁶ *Ibid.*, s. 7–19.

księgi I autorstwa Witolda Maciejewskiego⁷, to jednak nie może to być usprawiedliwieniem całkowitego braku wstępu do przekładu księgi I. To właśnie tutaj należałoby dodać wstęp do całości dzieła oraz do księgi I w szczególności. Skoro księga XVI mogła zostać poprzedzona wstępem zatytułowanym „Filip II w *Bibliotece historycznej* Diodora”⁸, to i przekład I księgi powinien zawierać wstęp „Egipt w *Bibliotece historycznej* Diodora”. Jedyna rzeczowa informacja, jaką jesteśmy w stanie uzyskać, brzmi: „tekst grecki zgodny z wydaniem: Diodorus of Sicily, *The Library of History*, with an English translation by C. H. Goldfather, Cambridge, Mass. – London 2004”, możemy więc domniemywać, że to właśnie na podstawie tego wydania dokonany został przekład. Informacja ta jest jednak nieścisła. Po pierwsze, badacz, który zapoczątkował wydawanie tekstu *Biblioteki historycznej* w brytyjskiej serii „Loeb Classical Library”, nie nazywał się Goldfather, ale Charles Henry Oldfather. Po drugie, pierwszy tom owego wydania, obejmujący całą księgę I oraz początek księgi II, ukazał się w r. 1933, a nie w 2004⁹ – ta ostatnia liczba to data reprintu, która może wprowadzić czytelnika w błąd; wydania z serii Loeba nie podlegają bowiem z reguły rewizji, ale są po prostu przedrukowywane *in extenso*. W ten sposób wydanie Oldfather’a odzwierciedla stan wiedzy z lat trzydziestych XX wieku i czytelnik powinien być o tym poinformowany, gdyż tak jest po prostu uczciwiej. Jak zobaczymy, ta pomyłka, popełniona już na stronie redakcyjnej, niejako naznaczyła całe wydanie przekładu I księgi *Biblioteki historycznej*.

Na marginesie dodać można jeszcze jedną uwagę, na temat tytułów, które w serii „*Fontes historiae antiquae*” nadawane są poszczególnym księgom dzieła Diodora. W przypadku księgi I tytuł brzmi *Aegyptiaca* (*Starożytności egipskie*), w przypadku księgi IV – *De rebus a heroibus et semideis actis* (*Czyny i dzieła herosów i półbogów*), natomiast w przypadku księgi XVI – *Philippus Macedonius* (*Dzieje Filipa Macedońskiego*). W przypadku wprowadzania tego rodzaju tytułów należałoby zaznaczyć, że zostały one nadane wyłącznie na potrzeby serii „*Fontes historiae antiquae*” – brak tej informacji może bowiem sugerować, że poszczególne księgi dzieła Diodora nosiły odrębne tytuły lub też były znane pod takimi tytułami już w starożytności. Wiemy jednak, że do dzieła Diodora, jeśli już je cytowano, odnoszono się zawsze używając tytułu nadanego mu przez samego autora¹⁰.

W swej obecnej formie wydanie I księgi *Biblioteki historycznej* składa się z właściwego przekładu (s. 8–165), który opatrzony został przypisami autorstwa Leszka Mrozewicza oraz, w nielicznych przypadkach, samej tłumaczki (tekst przypisów na s. 166–194 z dodatkiem bibliografii na s. 195–196). Do tego wszystkiego dołączone są dwie dziewiętnastowieczne mapy ukazujące zarówno sam Egipt, jak i wszystkie

⁷ W. Maciejewski, *Nota o autorze*, [w:] Diodor Sycylijski, *Opisanie Nilu...* (zob. wyżej, przyp. 2), s. 1–3.

⁸ M. Musielak, *Wprowadzenie: Filip II w Bibliotece historycznej Diodora*, [w:] Diodor Sycylijski, *Dzieje Filipa Macedońskiego...* (zob. wyżej, przyp. 4), s. 7–14.

⁹ *Diodorus of Sicily*, t. I: *Books I and II, 1–34*, wyd., przeł. i oprac. C. H. Oldfather, Harvard University Press, Cambridge, Mass. – London 1933 (Loeb Classical Library 279).

¹⁰ Por. Plin. *Nat. hist.* praef. 6.

królestwa diadochów powstałe po rozpadzie imperium Aleksandra Wielkiego. Każdej ze wspomnianych części poświęcona zostanie odrębna sekcja w niniejszej recenzji.

BŁĘDY W PRZEKŁADZIE LUB ZDANIA, KTÓRE MOŻNA BYŁO PRZETŁUMACZYĆ LEPIEJ

Przekład I księgi *Biblioteki historycznej* Diodora Sycylijskiego dokonany przez Małgorzatę Wróbel sprawia na pierwszy rzut oka raczej pozytywne wrażenie. Napisany jest dobrą i płynną polszczyzną, która nie sili się na niepotrzebną archaizację czy podniosłość stylu, co, jak się wydaje, dobrze oddaje ducha greckiego oryginału. Niestety, owo dobre pierwsze wrażenie znika całkowicie przy porównaniu tekstu przekładu z greckim oryginałem; tłumaczka nie ustrzegła się bowiem licznych błędów, które w znaczący sposób wypaczają sens tekstu oryginalnego. Oprócz tego w kilku przypadkach można doszukać się niezręczności, których, jak się wydaje, można było uniknąć. Zacznijmy zatem od błędów.

W przekładzie I 49, 5 możemy przeczytać: „Wokół niej [chodzi o komnatę z dwudziestoma łóżami – F. T.] jest wiele pomieszczeń, w których są piękne malowidła, przedstawiające wszystkie czczone w Egipcie zwierzęta; przez te pomieszczenia wiodą schody do grobowca; za nimi, tuż przy pomniku, znajduje się kolista obręcz o obwodzie trzystu sześćdziesięciu łokci i o grubości jednego łokcia; zapisano na nim [powinno być: „na niej” – F. T.] dni roku po jednym na każdym łokciu”. Tekst oryginalny opisuje jednak κύκλον χρυσοῦν τριακοσίων και ἐξήκοντα και πέντε πηχῶν τὴν περίμετρον; obręcz miała więc w obwodzie 365 łokci (a nie 360), a ponadto tekst wyraźnie stwierdza, że wykonano ją ze złota, którą to informację pominięto w polskim przekładzie.

Inny błąd znajdujemy w przekładzie I 27, 3 oraz 45, 2. W pierwszym z tych miejsc czytamy: „Nie jestem nieświadomy tego, że niektórzy historycy podają, iż grób tych bogów [tj. Ozyrysa i Izidy – F. T.] jest w Arabskiej Nysie, od której Dionizos nazywa się Nysejskim. Podobno stoją tam stele obojga bogów zapisane świętymi literami”, w drugim zaś – „Tak bardzo wziął sobie [Bokchoris – F. T.] do serca zmianę obyczajów, związanych z jedzeniem, piciem i spaniem, że przekleństwo to wypisał świętymi literami w świątyni Zeusa w Tebach”. Wspólnym mianownikiem obu ustępów jest występowanie określenia τὰ ἱερὰ γράμματα, którego w tym przypadku nie należy jednak tłumaczyć jako „święte litery”, ale raczej „święte pismo” lub „święte znaki”. Litery to bowiem znaki charakterystyczne dla pism alfabetycznych¹¹, a hieroglify, o których mowa w obu omawianych tu przypadkach (podobnie zresztą

¹¹ Na problem ten zwrócił uwagę M. Wesoly, *Platona Fajdros: zła i dobra erotyka, zła i dobra retoryka, potępienie pisma*, [w:] *Kolokwia platońskie: Fajdros*, oprac. A. Pacewicz, Polskie Forum Filozoficzne, Wrocław 2013 (Lectiones et Acroases Philosophicae 6, 2), s. 49 w odniesieniu do Pl. *Phdr.* 274 c 8 – d 2.

jak hieratyka i demotyka, również stosowane w Egipcie), do pism alfabetycznych nie należały¹².

Z kolei w przekładzie I 69,7 czytamy: „My wybierzemy i rzetelnie zbadamy tylko to, co zapisali w swoich kronikach egipscy kapłani”. Oddanie wyrazu ἀναγραφαί słowem „kroniki” wydaje się jednak nietrafne. Problem w tym, że jedynym egipskim kapłanem, który rzeczywiście napisał dzieło, które można by ewentualnie uznać za „kronikę”, był Manethon z Sebennytos, żyjący w czasach pierwszych Ptolemeuszów¹³, lecz wygląda na to, że akurat tego dzieła Diodor Sycylijski nie znał. Dzięki Manethonowi wiemy, że kapłani egipscy istotnie musieli prowadzić zapiski dotyczące dawnych królów (kapłan z Sebennytos wspomina bowiem o władcach, których imiona nie pojawiają się w oficjalnych listach królów znanych ze źródeł egipskich), ale, jak się wydaje, żadnego z owych pism nie można określić mianem kroniki w europejskim rozumieniu tego terminu. To samo dotyczy źródeł egipskich, które czysto konwencjonalnie nazywa się dziś w literaturze przedmiotu „kronikami”, jak tak zwana *Kronika księcia Osorkona* czy *Kronika demotyczna*. W pierwszym przypadku mamy bowiem do czynienia z inskrypcją wyrytą na ścianach świątyni w Karnaku opisującą czyny arcykapłana Osorkona, syna króla Takelota II z XXII dynastii¹⁴, w drugim zaś – z tekstem o charakterze bardziej profetycznym niż historycznym¹⁵. Dlatego wydaje się, że ἀναγραφαί należałoby przełożyć raczej jako „pisma” lub „zapiski”. Warto zaznaczyć, że w innym miejscu (przekład I 31, 7) to samo słowo przełożone zostało jako „rejstry”, co jest pewnie lepsze, choć może nie najszcześniejsze.

Na uwagę zasługuje również przekład I 30, 1, gdzie czytamy: „Egipt leży na południu. Uważa się, że znacznie przewyższa inne królestwa, bo po pierwsze jest krainą niezwykle piękną, a po drugie broni go sama natura”. W tym przypadku doszło do znacznego skrócenia oryginalnego tekstu Diodora, który zdaje się wyrażać nieco inną myśl. Stwierdza on bowiem: Ἡ γὰρ Αἴγυπτος κεῖται μὲν μάλιστα πῶς κατὰ μεσημβρίαν. Sycylijczyk nie ogranicza się więc do prostego stwierdzenia, że Egipt leży na południu, ale powiada że „rozciąga się przede wszystkim w kierunku południowym”. Innymi słowy Diodor zdaje się mieć na myśli to, że Egipt to przede

¹² Na temat pisma egipskiego zob. J. P. Allen, *Middle Egyptian: An Introduction to the Language and Culture of Hieroglyphs*, wyd. III, Cambridge University Press, Cambridge 2014, s. 2–8.

¹³ Na temat Manethona jako historyka zob. J. Dillery, *The First Egyptian Narrative History: Manetho and Greek Historiography*, ZPE 127, 1999, s. 93–116; id., *Greek Historians of the Near East: Clio's „Other” Sons*, [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography* (zob. wyżej, przyp. 1), s. 221–230.

¹⁴ *The Epigraphic Survey, Reliefs and Inscriptions at Karnak III: The Bubastite Portal*, University of Chicago Press, Chicago 1954 (Oriental Institute Publications 74), pl. 16–20; R. K. Ritner, *The Libyan Anarchy: Inscriptions from Egypt's Third Intermediate Period*, Society of Biblical Literature, Atlanta 2009, s. 348–377.

¹⁵ W. Spiegelberg, *Die sogenannte Demotische Chronik des Pap. 215 der Bibliothèque Nationale zu Paris nebst den auf der Rückseite des Papyrus stehenden Texten*, J. C. Hinrichs'sche Buchhandlung, Leipzig 1914.

wszystkim dolina Nilu, jednakże, ściśle rzecz biorąc, jego terytoria nie sięgają dużo dalej na wschód czy zachód, co jest zresztą zgodne z egipskim pojmowaniem kraju faraonów jako Czarnej Ziemi (*km.t*), która otoczona jest przez Czerwoną Ziemię (*dšr.t*)¹⁶. Co więcej, w cytowanym wyżej ustępie Diodor nie mówi, że Egipt przewyższa inne królestwa, ale τῶν εἰς βασιλείαν ἀφωρισμένων τόπων, a więc „miejsca przeznaczone na królestwa” – być może chodzi tu o państwa, które wciąż pozostają niezależne od władzy Rzymu. Tego rodzaju niuanse, które mogą mieć znaczenie dla interpretacji, warto zachowywać w tłumaczeniu.

W przekładzie I 84, 3 czytamy zaś: „Gdy [Egipcjanie – F.T.] wyprawia się do innego kraju, wykupują koty i sokoły i przywożą je do Egiptu”. Tego rodzaju sformułowanie mogłoby sugerować, że mieszkańcy kraju nad Nilem kupowali koty i sokoły za każdym razem, gdy udali się do obcego kraju, niezależnie od celu wizyty. Tymczasem tekst grecki nie pozostawia wątpliwości, że czynili tak wyłącznie wtedy, gdy udawali się na wyprawę wojenną (στρατεύομενοι), a za święte zwierzęta dawali okup (λυτρούμενοι), nie zaś po prostu dokonywali ich zakupu.

Z kolei w tłumaczeniu I 85, 5 znajdujemy następujące słowa: „Inni mówią, że gdy Tyfon podstępnie zamordował Ozyrysa, Izyda odnalazła prawie wszystkie części jego ciała i złożyła w drewnianej, obleczonej lnianą tkaniną, skrzyni w kształcie krowy, dlatego miasto nazywa się Busiris”. Przykład ten pokazuje, w jaki sposób znajomość odmiennych wersji mitu przekazanych przez inne źródła może negatywnie odbić się na przekładzie tekstu starożytnego. W tym przypadku tekst grecki nie mówi bowiem, że Ozyrys został „podstępnie zamordowany”, a jedynie, że „został zabity przez Tyfona” (τελευτήσαντος Ὀσίριδος ὑπὸ Τυφῶνος). Ponadto Diodor nie pisze, że Izyda „odnalazła prawie wszystkie części” ciała swego męża, lecz stwierdza, że „zebrawszy jego członki (τὰ μέλη συναγαγούσαν), wrzuciła je do drewnianej krowy owiniętej lnianym płótnem”.

W przekładzie I 18, 2 mowa jest o mieście Chemno, lecz w tekście greckim nazwa ta brzmi Χεμμῶ, a więc Chemmo. Podobny błąd znajdujemy w tłumaczeniu I 63, 2: król Chemmis (Χέμμης) pojawia się jako Chemnis.

W kilku miejscach natrafiamy również na zdania, które, jak się wydaje, mogły zostać przełożone lepiej. Na przykład w przekładzie I 8, 3 czytamy: „Chociaż ich głos z początku był niezrozumiały i niewyraźny, jednak powoli zaczęli wyrazi artykułować”. O ile jednak głos może być niewyraźny, to raczej nie może być niezrozumiały, bo głos to dźwięk, a nie treść. Dlatego też występujące w oryginale słowo φωνή należało przetłumaczyć jako „mowa”.

W przekładzie I 70, 1 znajdujemy następujący ustęp: „Po pierwsze, ich królowie żyli inaczej niż inni władcy, którzy mieli władzę absolutną i wszystko robili tak, jak sami postanowili, po dyktatorsku”. W przekładzie zastosowano tu ewidentne anachronizmy, bo przecież starożytny grecki autor nie może powiedzieć o starożytnych królach, że mieli władzę absolutną i działali po dyktatorsku! W oryginale greckim

¹⁶ Na temat egipskiej koncepcji Czarnej i Czerwonej Ziemi zob. A. Ćwiek, *Red and Black World*, *Studies in Ancient Art and Civilization* 18, 2014, s. 119–133.

zdanie to brzmi: Πρῶτον μὲν τοίνυν οἱ βασιλεῖς αὐτῶν βίον εἶχον οὐχ ὅμοιον τοῖς ἄλλοις ἐν μοναρχικαῖς ἐξουσίαις οὔσι καὶ πάντα πράττουσι κατὰ τὴν ἑαυτῶν προαίρεσιν ἀνυπευθύνως, co należałoby raczej oddać jako „Z początku życie, które wiedli ich królowie, nie było podobne do tego, jakim cieszą się inni sprawujący niepodzielną władzę, którzy czynią wszystko podług własnego uznania, nie ponosząc odpowiedzialności wobec nikogo”. Podobne anachronizmy znajdujemy też w początkowych partiach przekładu, gdzie mowa jest o „społeczności ludzkiej” (przekład I 1, 1), „systemie społecznym” (I 1, 3), „społeczeństwie” (I 2, 1) czy wreszcie o „periodyzacji” (I 5, 2). Wydaje się, że tego rodzaju słowa nie przystają do tekstu starożytnego, dlatego powinno się ich unikać w przekładach.

[Aby unaocznic częstotliwość błędów występujących w przekładzie, zajmujemy się teraz krótkim ustępem I 2, 2–6.

W I 2, 2 Diodor twierdzi, że należy cenić historię, ἡγετέον γὰρ εἶναι ταύτην φύλακα [...] τῆς ἀξιολόγων ἀρετῆς, co Małgorzata Wróbel przekłada: „Pokazuje bowiem, w jaki sposób znamienici ludzie powinni pilnować swej prawości”. Tekst grecki znaczy jednak: „należy ją bowiem uważać za strażniczkę prawości znakomitych ludzi”. Historia nie pokazuje wodom i politykom, jak się mają strzec przed występkami, lecz sama ich przed nimi strzeże, grożąc, że rozgłosiłaby je potomności.

W I 2, 3 jest mowa o tym, że ludzie krótko żyją διὰ τὴν τῆς φύσεως ἀσθένειαν. W przekładzie zostało to oddane: „ponieważ taki jest ich los”, ale oryginał znaczy „przez słabość swojej natury”, a to nieco inny pogląd na kondycję człowieka.

W I 2, 4 Diodor uważa za słuszne, by sława przypadła τοῖς εὖ φρονοῦσιν. Według Małgorzaty Wróbel znaczy to: „którzy coś dobrego wymyślili”. Dlaczego jednak przykładem jest Herakles? Nie uchodzi on za wybitnego wynalazcę, jeśli pominąć pomysł wypalania sztych hydry lernejskiej. Zwrot grecki znaczy: „którzy mają właściwe nastawienie umysłu”, czyli dążą do cnoty.

Źle rozumie Tłumaczka również zdanie w I 2, 5: τὰ μὲν ἄλλα μνημεῖα διαμένει χρόνον ὀλίγον, ὑπὸ πολλῶν ἀναιρούμενα περιστάσεων. Przekłada je: „Pamięć o wielu sprawach trwa krótko, ponieważ zacierają się okoliczności”. Znaczący ono tymczasem: „Pozostałe pamiątki zachowują się przez krótki czas, unicestwiane przez wiele okoliczności”. Diodor ma na myśli na przykład pomniki. Myśl jest podobna, jak w *Exegi monumentum* Horacego.

W I 2, 6 Diodor pisze: καθόλου δὲ φαίνεται πᾶν τὸ προτεθὲν τοιοῦτον, ὅποιον ἂν ἡ τοῦ λέγοντος δύναμις παραστήσῃ. W tłumaczeniu czytamy: „Sztuka mówcy, jak się wydaje, może przedstawić w odpowiednim świetle to, co wcześniej napisano”. Zdanie greckie należy jednak rozumieć inaczej: „W ogóle wszystko to, co wybiera się jako temat, wydaje się słuchaczom takie, jak to przedstawia sztuka mówcy”.¹⁷

Wiele z wyrażonych tu uwag ma jednak charakter subiektywny – sztuka przekładu opiera się wszak w dużej mierze na kwestii indywidualnego wycucia i nawyków tłumaczeniowych. Tego samego nie można, niestety, powiedzieć o komentarzu, którym opatrzone został tekst przekładu, jak się za chwilę przekonamy. Uwagi na temat

¹⁷ Tekst w nawiasie prostokątnym pochodzi od redakcji.

komentarza podzielić należy jednak na dwie części – w pierwszej z nich zwracać się będzie uwagę na liczne błędy i nieścisłości w nim zawarte, w drugiej zaś – na miejsca, które, choć zgodnie z regułami sztuki domagałyby się komentarza, zostały jednak całkowicie zignorowane podczas jego tworzenia.

BŁĘDY I NIEŚCISŁOŚCI ZAWARTE W PRZYPISACH

Zanim przejdziemy do szczegółowego wyliczenia błędów zawartych w komentarzu, należy poświęcić nieco uwagi bibliografii do niego dołączonej, gdyż już sam rzut oka na zawarte w niej pozycje pozwala wyrobić sobie opinię o jego jakości. Czytelnika od razu uderza kilka jej słabości. Po pierwsze, jest to bibliografia dość uboga, którą w dodatku cechuje właściwie całkowity brak odwołań do najnowszej literatury, zwłaszcza zagranicznej¹⁸. Najświeższa pozycja pochodzi z 2007 r., lecz nie dotyczy ona samego Diodora, ale Agatharchidesa z Knidos¹⁹. Po drugie, w bibliografii tej przeważają pozycje o charakterze encyklopedycznym lub mocno popularnonaukowym (przykładem tego ostatniego może być praca Lyona Sprague'a de Campa, bardziej znanego jako autor science fiction i fantastyki niż popularyzator nauki, *Wielcy i mali twórcy cywilizacji (od Imhotepa do Leonarda da Vinci)*, przeł. B. L. Orłowski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1970). Po trzecie wreszcie, brakuje odwołań do literatury egiptologicznej, co przy tematyce I księgi *Biblioteki historycznej* jest wręcz skandaliczne. W przypisach wielokrotnie cytowany jest, co prawda, wnikliwy komentarz Anne Burton²⁰, ale, jak się wkrótce przekonamy, niewiele z tego wynika, gdyż nieznamość kontekstu egiptologicznego doprowadziła w wielu miejscach autora komentarza polskiego do błędów, niedopuszczalnych uproszczeń lub pomieszania porządków (egipskiego i klasycznego). Z literatury egiptologicznej wymienia się tylko prace o charakterze ogólnym i w dużej mierze przestarzałe. Najlepszym przykładem może być praca Étienne'a Drioton'a z 1959 r. (wydanie polskie 1970), która w dużej mierze odzwierciedla dziewiętnastowieczny sposób myślenia o Egipcie²¹. Praca Nicolasa Grimal'a z 1988 r. (wydanie polskie 2004) jest również w dużej mierze nieaktualna, a poza tym jej polski przekład również pozostawia wiele do życzenia²². Od tego czasu także w naszym kraju ukazało się

¹⁸ Chodzi tu chociażby o prace takie jak Stylianou, op. cit. (zob. wyżej, przyp. 1), K. S. Sacks, *Diodorus Siculus and the First Century*, Princeton University Press, Princeton 1990; id., *Diodorus and His Sources...* (zob. wyżej, przyp. 1); P. Green, *Diodorus Siculus 11–12.37.1: Greek History 480–431 B.C. – the Alternative Version*, University of Texas Press, Austin 2006, s. 1–47; Marincola, *Universal History...* (zob. wyżej, przyp. 1), s. 171–179.

¹⁹ Agatharchides z Knidos, *Dzieje*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył G. Malinowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.

²⁰ A. Burton, *Diodorus Siculus, Book 1: A Commentary*, E. J. Brill, Leiden 1972 (Études préliminaires aux religions orientales dans l'empire romain 29).

²¹ É. Drioton, *Egipt faraonów*, przeł. B. Tyloch, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1970.

²² N. Grimal, *Dzieje starożytnego Egiptu*, przeł. A. Łukasiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004.

kilka dobrych publikacji o starożytnym Egipcie, przede wszystkim praca Toby'ego Wilkinsona²³ – ale warto byłoby zajrzeć również do syntez wydawanych przez Oxford University Press i wydawnictwo Wiley-Blackwell²⁴. Dobrym źródłem informacji ogólnych, mimo upływu lat, pozostaje również *Lexikon der Ägyptologie*²⁵, który jednak powinien zostać koniecznie uzupełniony o rozmaite opracowania szczegółowe. Rozwój badań egiptologicznych doprowadził w ostatnich latach do wielu ważnych ustaleń w zakresie egipskiej chronologii. Do najważniejszych należy „odkrycie” króla Jahmesa I z XVII dynastii²⁶ (przez co Jahmes z XVIII dynastii staje się Jahmesem II, a Jahmes-Amazis z XXVI dynastii – Jahmesem III; por. przypisy 176 i 245²⁷) oraz odwrócenie tradycyjnej sukcesji władców XXV dynastii z Szabaka-Szebitku na Szebitku-Szabaka²⁸ (por. przypisy 184 i 251). Jest jasne, że tego rodzaju informacje trudno znaleźć w ogólnych podręcznikach omawiających całość historii Egiptu, które przecież nie ukazują się każdego roku. Dlatego tak ważne jest wykorzystywanie artykułów szczegółowych oraz konsultacje ze specjalistami – w przeciwnym razie, nie uwzględniając najnowszego stanu wiedzy, przyczyniamy się tylko do utrwalania w powszechnej świadomości nieaktualnych informacji.

Do czego prowadzi nieznamość zarówno podstawowej, jak i szczegółowej literatury egiptologicznej, możemy przekonać się z poniższego zestawienia. Zawiera ono wyłącznie spis błędów i nieścisłości, które udało mi się dostrzec. Zrezygnowałem natomiast z odnotowywania szczegółowych pozycji bibliograficznych, do których należałoby odesłać czytelnika także w przypisach, które błędów nie zawierają. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę na przypis 287, poświęcony ichneumonowi. Możemy się z niego dowiedzieć, do jakiego gatunku należy ten ssak, na jakich terenach występuje oraz jakie są jego cechy charakterystyczne. Prawdopodobnie opis ten jest zupełnie poprawny. Problem w tym, że źródłem wiedzy na temat ichneumona,

²³ T. Wilkinson, *Powstanie i upadek starożytnego Egiptu: Dzieje cywilizacji od 3000 p.n.e. do czasów Kleopatry*, przeł. N. Radomski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011 (oryginał angielski z 2010 r.).

²⁴ Zwłaszcza *The Oxford History of Ancient Egypt*, oprac. I. Shaw, wyd. II, Oxford University Press, Oxford – New York 2002 oraz *A Companion to Ancient Egypt*, t. I–II, oprac. A. B. Lloyd, Wiley-Blackwell, Chichester 2010. Dobrym źródłem informacji jest również *The Oxford Encyclopedia of Ancient Egypt*, t. I–III, Oxford University Press, Oxford 2001.

²⁵ *Lexikon der Ägyptologie*, t. I–VI, oprac. W. Helck i in., Otto Harrassowitz, Wiesbaden 1975–1986 (dalej cyt. jako *LÄ*).

²⁶ S. Biston-Moulin, *Le roi Sénakht-en-Ré Ahmès de la XVII^e dynastie*, *Égypte Nilotique et Méditerranéenne* 5, 2012, s. 61–71; R. J. Leprohon, *The Great Name: Ancient Egyptian Royal Titulary*, Society of Biblical Literature, Atlanta 2013, s. 95, przyp. 12.

²⁷ Jak wspomniano wyżej, tekst wszystkich przypisów znajduje się na s. 166–194, dlatego dla uproszczenia zrezygnowano tu z podawania za każdym razem numeru strony. Przypisy oznaczone gwiazdką pochodzą od Małgorzaty Wróbel, pozostałe są dziełem Leszka Mrozewicza.

²⁸ J.-F. Brunet, *The XXIInd and XXVth Dynasties Apis Burial Conundrum*, *Journal of the Ancient Chronology Forum* 10, 2005, s. 26–34; M. Bányai, *Ein Vorschlag zur Chronologie der 25. Dynastie in Ägypten*, *Journal of Egyptian History* 6, 2013, s. 46–129; F. Payraudeau, *Retour sur la succession Shabaqo-Shabataqo*, *NeHeT* 1, 2014, s. 115–127; G. P. F. Broekman, *The Order of Succession between Shabaka and Shabataka: A Different View on the Chronology of the Twenty-Fifth Dynasty*, *Göttinger Miszellen* 245, 2015, s. 17–31.

na które powołuje się w tym miejscu autor komentarza, była... Wikipedia²⁹. Gdyby jednak autor sięgnął do literatury egiptologicznej, znalazłby tam nie tylko równie dobrą charakterystykę zoologiczną ichneumona, lecz także informacje dotyczące jego związków z różnymi egipskimi bóstwami, zwłaszcza z Atumem³⁰, co zresztą miałyby również spore znaczenie w komentarzu do Diod. I 35, 7 i 83, 1.

Czas zatem przystąpić do szczegółowego wyliczenia najważniejszych błędów i nieścisłości zawartych w komentarzu do I księgi *Biblioteki historycznej*, dla ułatwienia podzielonych na grupy tematyczne.

KRÓLOWIE

Wzorem innych autorów klasycznych omawiających dzieje Egiptu, Diodor Sycylijski wiele miejsca poświęca jego władcom. Niektórych da się dość łatwo zidentyfikować z królami znanymi ze źródeł egipskich, lecz w wielu przypadkach postaci wspomniane przez Diodora stanowią połączenie kilku władców, nie zawsze panujących bezpośrednio po sobie. Bywa również tak, że Diodor opisuje w swym dziele królów całkowicie fikcyjnych. Wszystko to pokazuje, jak trudnym zadaniem jest jakakolwiek próba precyzyjnej identyfikacji władców opisanych przez Sycylińczyka.

Jednym z najlepszych przykładów, jak z niedostatków wiedzy egiptologicznej biorą się całkowicie fałszywe informacje w komentarzu, jest przypis 177, który warto tu przytoczyć w całości:

Prawdopodobnie chodzi tu o Menesa = Narmera, znanego też pod imieniem Hor-Aha, pierwszego króla zjednoczonego Egiptu; Burton, s. 142–143; por. Schneider, *Lexikon der Pharaonen*, s. 153–154, 165–166, który rozdziela te postaci; por. Grimal, *Dzieje starożytnego Egiptu*, s. 55, 57 (analiza wątpliwości co [*sic!* – F. T.] identyfikowania Menesa z Narmerem) i 59, gdzie jednak imiona te odnosi do jednej i tej samej osoby.

Należy z całą mocą podkreślić, że Nar-mer i Aha to dwie różne osoby³¹, panujące bezpośrednio po sobie. Nie wiadomo jednak, którego z nich należy identyfikować z Menim, występującym jako pierwszy historyczny władca na listach królewskich

²⁹ Autor nie podaje niestety odnośnika do strony internetowej, chodzi więc zapewne o https://pl.wikipedia.org/wiki/Mangusta_egipska (dostęp 31 października 2020).

³⁰ Por. K. Myśliwiec, *Studien zum Gott Atum*, t. I: *Die heiligen Tiere des Atum*, Gerstenberg Verlag, Hildesheim 1978 (Hildesheimer Ägyptologische Beiträge 5), s. 92–94; E. Brunner-Traut, *Ichneumon*, [w:] *LÄ*, t. III, 1981, szp. 122–123. S. Aufrère, *La loutre, le chat, la genette et l'ichneumon, hôtes du fourré de papyrus, présages, prédateurs des marécages et croyances funéraires*, Discussions in Egyptology 41, 1998, s. 7–28; Ch. Leitz, *Thot als Ichneumon in der Unterwelt: Der Hymnus im Grab des Amonose (TT 373)*, [w:] *Verba manent: Recueil d'études dédiées à Dimitri Meeks par ses collègues et amis*, t. II, oprac. I. Régen, F. Servajean, Université Paul Valéry, Montpellier 2009, s. 265–275; J. Delhez, *Considérations d'Hérodote sur la loutre, la mangouste-ichneumon et la musaraigne*, Res Antiquae 10, s. 131–156.

³¹ K. M. Ciałowicz, *Początki cywilizacji egipskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 1999, s. 137–149; T. A. H. Wilkinson, *Early Dynastic Egypt*, Routledge, London – New York 1999, s. 50–59.

z czasów Nowego Państwa, który w źródłach greckich nazywany jest Menesem. Możliwe, że postać ta łączy w sobie dokonania zarówno Nar-mera, jak i Aha³².

Swobodne szafowanie tradycyjnymi imionami egipskich królów prowadzi często do wielu nieścisłości i pomieszania postaci. Przykładem tego może być przypis 202, poświęcony królowi Uchoreusowi; czytamy w nim, że władca ten jest „prawdopodobnie tożsamy z królem o imieniu Ochyras w tzw. Księdze Solisa (nr 50); zob. W. Helck, Uchoreus, RE VIII A 1 (1955), s. 551; umieszczony jest, podobnie jak Uchoreus Diodora, na ósmym miejscu po władcy o imieniu Ramzes”. Wspomniana w tym przypisie „Księga Solisa” to w rzeczywistości *Księga Sothis*, znana z dzieła Synkellosa, której autorstwo niesłusznie przypisywano Manethonowi z Sebennytos³³. Król o imieniu Ochyras występuje w niej jednak nie na pozycji 50, ale 56. Ani Ochyras z *Księgi Sothis*, ani Uchoreus z dzieła Diodora nie występują „na ósmym miejscu po władcy o imieniu Ramzes”. Ochyras wymieniony jest jako dziewiąty następca króla o imieniu Ramesses, natomiast Uchoreus miał być ósmym z kolei następcą Osymandyasa. I choć jest, oczywiście, prawdą, że Ramesses z *Księgi Sothis* oraz Osymandyas z *Biblioteki historycznej* to jedna i ta sama osoba (Ramzes II), to jednak Diodor nie nazywa króla imieniem „Ramzes”.

Z Uchoreusem związany jest również przypis 203, który stwierdza: „Diodor niesłusznie przypisuje założenie Memfis XIX dynastii, tj. dokładniej Uchoreusowi; wiadomo, że jego założycielem był twórca zjednoczonego Egiptu, faraon Menes, o czym pisze Herodot (II 99); nie ma jednak wątpliwości, że na czasy XIX dynastii przypada największy okres rozwoju i pomyślności Egiptu”. Problem w tym, że Diodor Sycylijski nie znał podziału władców egipskich na dynastie, wprowadzonego przez Manethona z Sebennytos, dlatego nie mógł przypisywać założenia Memfis XIX dynastii. Błąd Diodora polegał na tym, iż niesłusznie twierdził on, że Memfis zostało założone stosunkowo późno, podczas gdy w rzeczywistości miasto to pełniło funkcję pierwszej stolicy zjednoczonego Egiptu³⁴. Tradycja grecka istotnie przypisuje jej założenie Menesowi, choć warto by również w tym miejscu wspomnieć, że najstarsze pozostałości pochodzą z czasów króla Aha z I dynastii³⁵, którego część badaczy identyfikuje właśnie z Menesem (por. wyżej). Czasy XIX dynastii to niezupełnie „największy okres rozwoju i pomyślności” Memfis (to samo można by powiedzieć również dobrze o czasach Starego Państwa), choć oczywiście w czasach Nowego Państwa, a zwłaszcza w okresie ramessydzkim (dynastie XIX–XX) Memfis przeżywa

³² Zob. zwłaszcza Th. Heagy, *Who Was Menes?*, Archéo-Nil 24, 2014, s. 59–92; A. Ćwiek, *Powstanie państwa faraonów*, [w:] *Instytucja „wczesnego państwa” w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, oprac. J. Banaszkiewicz i in., Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań 2013, s. 144–145.

³³ Manetho, wyd., przeł. i oprac. W. G. Waddell, Harvard University Press, Cambridge, Mass. – London 1940 (Loeb Classical Library 350), s. 234–249. Przekład polski dostępny jest obecnie w: Manethon z Sebennytos, *Dzieje Egiptu*, przekład, wstęp, komentarz F. Taterka, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017 (Rhomaioi 8), s. 192–201.

³⁴ P. Montet, *Géographie de l'Égypte ancienne*, t. I: *To-méhou – La Basse Égypte*, Imprimerie Nationale & Librairie C. Klincksieck, Paris 1957, s. 27–34.

³⁵ Wilkinson, *Early Dynastic Egypt...* (zob. wyżej, przyp. 31), s. 48.

swego rodzaju renesans³⁶. Być może to właśnie było powodem umieszczenia historii o jego założeniu przez Uchoreusa po czasach Osymandyasa. Na uwagę zasługuje jednak jeszcze jeden szczegół, o którym wspomina Burton: wydaje się, że Diodorowy Uchoreus (Οὐχόρευς) to najprawdopodobniej zniekształcona wersja Οὐχρεῦς – to ostatnie imię przetłumaczyć zaś można jako „Ten, który trwa” (od przymiotnika ὀχυρός – ‘mocny, trwały’), a więc dokładnie tak, jak egipskie Meni (*mn.j*). Prawdopodobnie Diodor ma tu na myśli tę samą osobę, która u Herodota występuje pod imieniem Mina³⁷, a w innych źródłach jako Menes.

W wielu przypadkach błędy w identyfikacji władców wynikają z niewłaściwego wykorzystania bardziej szczegółowego komentarza autorstwa Anne Burton. W swej pracy badaczka zwykle przedstawia dotychczasowe propozycje, ukazując ich mocne i słabe strony, często nie proponując ostatecznego rozstrzygnięcia spornej kwestii. Autor komentarza polskiego ograniczył się jednak zwykle do podania wyłącznie informacji zawartej w konkluzji, która bez poprzedzającej ją dyskusji jest sama w sobie niewiele warta.

I tak, dla przykładu, z przypisu 237 dowiadujemy się, że „w nauce pojawiła się teza, która czyni Proteusa-Ketesa założycielem XX dynastii; byłby on de facto faraonem o imieniu Setnacht (Setnakhte), ojcem Ramzesa III. Wynika to z kolejnego założenia, że wymieniony u Diodora Remfis, a Herodota Rampsunitis [powinno być „Rampsinitos” – F. T.] to jedna i ta sama osoba – Ramzes III”. Z dalszej części dowiadujemy się, istnieją również „argumenty, dzięki którym można Remfisa identyfikować z Ramzesem II, konsekwentnie więc też Rampsinitus [j.w.] Herodota byłby tym władcą”. Identyfikacja Proteusa-Ketesa z Seth-nechetem (Sethnachtem) rzeczywiście została kiedyś zaproponowana³⁸, ale opierała się ona w dużej mierze na założeniu, że pod postacią Sesosisa/Sesostrisa kryje się Ramzes II, co jednak, jak wiemy dzisiaj, jest nie do utrzymania. Rzecz w tym, że nie zawsze da się zidentyfikować wszystkich władców wymienionych przez autorów antycznych z historycznymi królami egipskimi. O ile imiona Remfis i Rampsynit odnoszą się prawie na pewno do Ramzesa II – i nie ma tu znaczenia, że ten ostatni występuje u Diodora także pod imieniem Osymandyasa; źródła antyczne często nie tylko łączą różnych władców w jedną postać, ale i przeciwnie, dublują tego samego władcę – o tyle tożsamość Proteusa-Ketesa, przynajmniej na razie, pozostaje tajemnicą. Identyfikacja z Seth-nechetem jest dość wątpliwa, ponieważ, z nieznanym nam przyczyn, w źródłach antycznych zwykle nie znajdujemy nawet najłabszego echa czynów władców XX dynastii³⁹. Wspomniana przez Anne Burton identyfikacja

³⁶ Por. zwłaszcza J. Masquelier-Loorius, *Séti I^{er} et le début de la XIX^e dynastie*, Pygmalion, Paris 2013, s. 114–119; C. Obsomer, *Ramsès II*, Pygmalion, Paris 2012, s. 317–332.

³⁷ Hdt. II 4 i 99.

³⁸ A. B. Cook, *Zeus: A Study in Ancient Religion*, t. I: *Zeus, God of the Bright Sky*, Cambridge University Press, Cambridge 1914, s. 496, przyp. 4.

³⁹ Najbardziej symptomatycznym przykładem jest opis XX dynastii w dziele Manethona z Sebennytos; Maneth., fr. 57 a–c Waddell = *FHG*, t. II, s. 589–590; zob. Manethon z Sebennytos, *Dzieje Egiptu...*, s. 124–125.

z Horemhebem z XVIII lub Ramzesem I z XIX dynastii jest teoretycznie możliwa⁴⁰, ale równie dobrze możliwe jest, że mamy tu do czynienia z królem całkowicie fikcyjnym, bo i o takich przeczytać można w źródłach antycznych.

Przypis 239 informuje nas z kolei, że opisywany przez Diodora Nileus „mógłby być siódmym następcą Ramzesa II”. Czy to oznacza, że powinniśmy w nim widzieć króla Ramzesa III, który, tak się składa, był właśnie siódmym następcą Ramzesa II? Żeby jednak uchwycić istotę problemu, należy tu znów zacytować pracę Anne Burton, z której to zdanie zostało zaczerpnięte: „It would also, incidentally, make Nileus the seventh, albeit imaginary, successor of Ramesses II”⁴¹. Zdanie to nie tylko stwierdza, że Nileus jest królem fikcyjnym, ale, co więcej, poprzedzone jest dyskusją różnego rodzaju problemów chronologicznych. Sama konkluzja, i to jeszcze w obecnej, okrojonej formie, prowadzić może do nieporozumień.

Z przypisu 317 natomiast dowiedzieć się możemy, że wspomniany przez Diodora Sasychis, który miał być jednym z wielkich egipskich prawodawców, to być może „przekształcone imię Szepesekafa, faraona IV dynastii, który panował po Mykerinosie”. Hipoteza o tożsamości Sasychisa (a właściwie Asychisa z Hdt. II 136) z Szepesekafem, której korzenie sięgają jeszcze XIX wieku⁴², wydaje się jednak zupełnie nieprawdopodobna, zarówno pod względem lingwistycznym, jak i historycznym. Nic nie wskazuje bowiem na to, aby Szepesekaf kiedykolwiek osiągnął w pamięci starożytnych Egipcjan status władcy idealnego, a wzmianki o nim w czasach późniejszych niż Stare Państwo są bardzo nieliczne⁴³. Proponowana przez innych badaczy identyfikacja z Szeszonkiem I⁴⁴ również nie wydaje się przekonująca. Alexandra von Lieven zaproponowała ostatnio, że pod imieniem Asychisa kryje się tebański mędrzec Asza-chet, żyjący w czasach Nowego Państwa, który po śmierci dostąpił ubóstwienia⁴⁵.

Błędy zawarte w komentarzu dotyczą jednak nie tylko samej identyfikacji królów, lecz również informacji o długości i przebiegu ich panowania. I tak przypis 215, w całości przepisany z komentarza Anne Burton⁴⁶, informuje nas, że „podobój świata

⁴⁰ Burton, op. cit. (zob. wyżej, przyp. 20), s. 182–184. Warto w tym miejscu podkreślić, że według Herodota Proteus miał być szczególnie czczony w Memfis (Hdt. II 112) – jest to o tyle istotne, że zarówno Horemheb, jak i Ramzes I wywodzili się najprawdopodobniej z północnej części kraju; Masquelier-Loorius, op. cit., s. 15–21.

⁴¹ Burton, op. cit., s. 186.

⁴² F. J. Lauth, *Zur Verständigung*, Zeitschrift für ägyptische Sprache und Altertumskunde 6, 1868, s. 42.

⁴³ Na temat Szepesekafa w późniejszych źródłach zob. D. Wildung, *Die Rolle ägyptischer Könige im Bewußtsein ihrer Nachwelt*, t. I: *Posthume Quellen über die Könige der ersten vier Dynastien*, Verlag Bruno Hessling, Berlin 1969 (Münchner Ägyptologische Studien 17), s. 225–228.

⁴⁴ Np. K. A. Kitchen, *A Note on Asychis*, [w:] *Pyramid Studies and Other Essays Presented to I. E. S. Edwards*, oprac. J. Baines, T. G. H. James, Egypt Exploration Society, London 1988, s. 148–151.

⁴⁵ A. von Lieven, *Who Was „King” (S)asychis?*, [w:] *Proceedings of the Tenth International Congress of Egyptologists, University of Aegean, Rhodes, 22–29 May 2008*, t. I, oprac. P. Kousoulis, N. Lazaridis, Peeters, Leuven – Paris – Bristol, Conn. 2015 (Orientalia Lovaniensia Analecta 241), s. 899–908.

⁴⁶ Burton, op. cit., s. 169.

przez Sesosisa jest zwykłą fikcją. Nastąpiło tu pomieszanie późniejszych azjatyckich kampanii Ramzesa II z nubijskimi wyprawami władców XII dynastii, oczywiście nadzwyczaj wyolbrzymione. Aż do Nowego Państwa wyprawy do Azji były po prostu nie do pomyślenia, co oznacza, że mit Sesostrisa został jakby przeniesiony w późniejsze czasy⁴⁷. Nie ulega wątpliwości, że zdobycze wojenne króla Sesostrisa zostały przez autorów klasycznych znacznie wyolbrzymione. Prawdą jest również, że w postaci Sesostrisa zliali się nie tylko królowie Średniego Państwa (Senuseret I, Senuseret III)⁴⁷, ale też inni władcy z późniejszych czasów, jak Ramzes II. Nie jest jednak prawdą, że „aż do Nowego Państwa wyprawy do Azji były po prostu nie do pomyślenia”. W rzeczywistości wiemy już dzisiaj, że władcy Średniego Państwa zorganizowali wyprawy wojenne do Azji – zaświadczone są one w czasach Amenemhata II⁴⁸ i, co niezwykle ważne w tym kontekście, Senusereta III z XII dynastii⁴⁹.

Diod. I 64, 1 podaje, że „po śmierci tego króla [Chemmisa – F. T.] władzę odziedziczył jego brat, Chefren, który panował pięćdziesiąt sześć lat. Niektórzy powiadają, że rządy objął nie jego brat, ale jego syn, który nazywał się Chabryes”. Przypis 242 informuje nas zaś, że „niewykluczona jest jednak tożsamość obydwu osób”. Informacja ta jest nieprecyzyjna: Chefren i Chabryes to zapewne po prostu dwie różne transkrypcje egipskiego imienia Chaf-Ra (*ḥꜥ·f·rꜥ*). W tym miejscu należałoby jednak oczekiwać bardziej rozbudowanego komentarza. Po pierwsze, Chaf-Ra nie był bezpośrednim następcą nazywanego przez Diodora Chemmitem Chufu, pomiędzy nimi panował jeszcze król Dzedef-Ra⁵⁰. Po drugie, chociaż Herodot podaje, że Chefren (Chaf-Ra) był bratem Cheopsa (Chufu)⁵¹, to jednak źródła egipskie sugerują raczej, iż był on jego synem, podobnie jak Dzedef-Ra⁵². Po trzecie wreszcie, nie wiadomo, ile dokładnie lat panował Chaf-Ra. *Kanon Turyński* przypisuje mu co najmniej 20 lat panowania⁵³, natomiast źródła z czasów Starego

⁴⁷ Na ten temat zob. zwłaszcza C. Obsomer, *Les campagnes de Sésostris dans Hérodote: Essai d'interprétation du texte grec à la lumière des réalités égyptiennes*, Techtop Translations, Bruxelles 1989 (Connaissance de l'Égypte Ancienne 1).

⁴⁸ Jak zaświadcza królewskie annały (H. Altenmüller, A. M. Moussa, *Die Inschrift Amenemhets II. aus dem Ptah-Tempel*, Studien zur Altägyptischen Kultur 18, 1991, s. 1–48; H. Altenmüller, *Zwei Annalenfragmente aus dem frühen Mittleren Reich*, Helmut Buske Verlag, Hamburg 2015 [Studien zur Altägyptischen Kultur, Beihefte 16]).

⁴⁹ Jak zaświadcza stela Chu-Sebeka (Th. E. Peet, *The Stela of Sebek-khu: The Earliest Record of an Egyptian Campaign in Asia*, Manchester University Press, Manchester 1914) oraz inskrypcja z grobowca Chenemu-hetepa w Dahszur (J. P. Allen, *The Historical Inscription of Khnumhotep at Dahshur: Preliminary Report*, Bulletin of the American School of Oriental Research 352, 2008, s. 29–39). Warto dodać, że chociaż Burton, op. cit., s. 169, pisze, że „such Asiatic campaigns were not contemplated until the New Kingdom”, to jednak sama wspomina o azjatyckiej kampanii Senusereta III na s. 166 i 170.

⁵⁰ M. Verner, *Contemporaneous Evidence for the Chronology of Dyns. 4 and 5*, [w:] *Ancient Egyptian Chronology*, oprac. E. Hornung i in., Brill, Leiden – Boston 2006, s. 131–134.

⁵¹ Hdt. II 127.

⁵² Por. zwłaszcza R. Stadelmann, *Khaefkhufu = Chephren: Beiträge zur Geschichte der 4. Dynastie*, Studien zur altägyptischen Kultur 11, 1984, s. 165–172.

⁵³ *Kanon Turyński*, fr. 32; A. H. Gardiner, *The Royal Canon of Turin*, Griffith Institute, Oxford 1959, pl. II; Verner, op. cit., s. 133.

Państwa jako najwyższy zaświadczony rok podają rok trzynastego spisu⁵⁴. W czasach IV dynastii spisy takie odbywały się prawdopodobnie co dwa lata⁵⁵; długość panowania Chaf-Ra musiała więc wynosić około 26 lat. Pokazuje to, że liczba podana przez Diodora (56), zaczerpnięta z dzieła Herodota, jest znacznie zawyżona.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem: za każdym razem, gdy da się zidentyfikować innego autora, z którego dzieła czerpał Diodor, informacja o tym powinna zostać odnotowana w przypisie. W przeciwnym razie można dojść do całkowicie błędnych wniosków i interpretacji. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na Diod. I 59, 1–4, gdzie opisano dzieje syna Sesosisa, a konkretnie epizod z ukaraniem władcy ślepotą, zesłaną przez bogów za zuchwałość, a następnie jego cudowne uzdrowienie. Przypis 229 informuje nas, że „jeśli Sesosisis to Sezostris (Senwosret) I, to jego synem musi być Amenemhet II”. Ale jeśli Sesosisis to Senuseret III, to jego synem musi być Amenemhat III. Można też podać inne opcje, tylko że niewiele nam to daje. Ważne jest to, że historia ta jest całkowicie wymyślona. Co więcej, i to jest najistotniejsza informacja, jest ona w całości zaczerpnięta z dzieła Herodota, który również umieszcza ją w czasach syna króla Sesostrisa, syna tego jednak nazywa imieniem Feros (Hdt. II 111).

Ta sama uwaga odnosi się również do przypisu 327, dotyczącego króla Thonosa, z którego dowiadujemy się tylko, że był to „mityczny król Egiptu”. Szkoda jednak, że nie zaznaczono, iż król ten wymieniony jest jedynie w jednym źródle, a mianowicie we wspomnianym w poprzednim przypisie ustępie *Odysei* Homera (IV 228).

Przypis 264 poświęcony jest natomiast królowi Apriesowi. Czytamy w nim, że „między nim a Psametychem I panowali Necho II (610–595) i Psametych II (595–589), w [sic! – F. T.] więc nie «cztery pokolenia» [po Psammetychu I, jak podaje Diod. I 68, 1 – F. T.]”. Ale przecież mamy tu przykład charakterystycznego dla autorów antycznych liczenia inkluzywnego: Psammetych I to pierwsze pokolenie, Necho II – pokolenie drugie, Psammetych II – pokolenie trzecie, i wreszcie Apries – pokolenie czwarte. Na podobnej zasadzie zmartwychwstanie Chrystusa, które według Ewangelii miało nastąpić trzeciego dnia po jego śmierci, obchodzone jest w niedzielę, podczas gdy śmierć Chrystusa wspomniana jest w piątek.

MONUMENTY

Wśród uwag poświęconych egipskim monumentom niechlubna palma pierwszeństwa należy się bez wątpienia przypisowi 195, który znów warto przytoczyć w całości:

⁵⁴ Ibid., s. 134.

⁵⁵ Na temat spisów bydła w czasach Starego Państwa zob. A. H. Gardiner, *Regnal Years and Civil Calendar in Pharaonic Egypt*, *Journal of Egyptian Archaeology* 31, 1945, s. 11–28; D. Valbelle, *Les recensements dans l'Égypte pharaonique des III^e et II^e millénaires*, *Cahier de Recherches de l'Institut de Papyrologie et d'Égyptologie de Lille* 9, 1987, s. 33–49.

Pod tym imieniem kryje się Ramzes II (1279 – ok. 1213), jeden z najwybitniejszych władców XIX dynastii. „Osymandyas (Ozymandias)” powstało z przekształcenia Usimare, jednego z imion tronowych Ramzesa; przyjmuje się, że kompleks świątynny, opisywany przez Diodora, to Abu Simbel, czyli Ramesseum, położone między I a II kataraktą; Burton, s. 148; Arnold, Tempel Ägyptens, s. 78–80; Schneider, Lexikon der Pharaonen, s. 228–233; DNP 10 (2001), s. 765–766, N Grimal, Dzieje starożytnego Egiptu, s. 276–281; por. jednak Nothers, s. 294, który opowiada się [sic! – F. T.] odniesieniem opisu Diodora do grobowego kompleksu świątynnego Ramzesa II w zachodniej części Teb; * tak też uważają wydawcy Loeb Classical Library (Ramesseum tebańskie), zob. tamże, przypis na s. 167.

Zacznijmy od tego, że imię tronowe Ramzesa II, od którego wywodzi się grecka forma „Osymandyas”, to User-Ma’at-Ra (*wsr-mꜣt-rꜥ*)⁵⁶ – Usimare to jej wersja zhellenizowana zaświadczona w tak zwanej *Księdze Sothis*⁵⁷. Dużo ważniejszą sprawą jest jednak kwestia tego, do której z egipskich świątyń odnosi się opis Diodora. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o świątynię zwaną Ramesseum. Przypis sugeruje jednak, że nazwa ta może odnosić się do dwóch świątyń: świątyni w Abu Simbel lub świątyni w Tebach Zachodnich, jednocześnie wywołując wrażenie (pogłębione dodatkowo przez uzupełnienie tłumaczki oznaczone gwiazdką), iż wśród badaczy istnieje spór o to, do której ze świątyń odnosi się opis Diodora – większość z cytowanych w przypisie autorów miałyby jednak opowiadać się za Abu Simbel. Wszystko to opiera się jednak na piętrowym nieporozumieniu. W rzeczywistości Ramesseum to łacińska nazwa, którą zwykło się nadawać tylko jednej świątyni, występującej w źródłach egipskich pod nazwą Chenemet-Uaset (*hnm.t-wꜣs.t*), a więc świątyni milionów lat Ramzesa II, która znajduje się w Tebach Zachodnich⁵⁸. Identyfikacja ta nie budzi żadnych wątpliwości, ponieważ opis świątyni autorstwa Diodora odpowiadać może wyłącznie świątyni w Tebach Zachodnich, gdyż obie świątynie w Abu Simbel to speosy, a więc budowle wykute w skale, nie mają więc one pylonu ani dziedzińców. Informację o tym, że opis Diodora odnosi się do świątyni w Tebach Zachodnich, znaleźć można zresztą we wszystkich publikacjach cytowanych przez autora polskiego komentarza, które mają jakoby twierdzić, że chodzi tu o świątynię w Abu Simbel.

Diod. I 47, 3 opisuje kolosalne posągi, które miały znajdować się w świątyni Osymandyasa, przypis 198 informuje nas, że są one „niestety niezachowane, zob. Burton, s. 149”. I rzeczywiście Burton stwierdza: „Unfortunately this statue has presumably been destroyed”, ale jeszcze w tym samym zdaniu, dodaje: „but the remains of a colossus of Ramesses II lie in front of the ruins of the west side of the wall”⁵⁹. Chodzi tu o słynnego „kolosa Osymandyasa”, którym zachwycił się Shelley

⁵⁶ J. von Beckerath, *Handbuch der ägyptischen Königsnamen*, wyd. II, Verlag Philipp von Zabner, Mainz 1984 (Münchener Ägyptologische Studien 49), s. 154–155.

⁵⁷ Georgius Syncellus, *Ecloga chronographiae*, p. 115, 12 Mosshammer = Manetho, s. 236 Waddell.

⁵⁸ Na temat Ramesseum zob. Ch. Desroches-Noblecourt, *Ramsès II: La véritable histoire*, Pygmalion, Paris 1996, s. 184–210; R. H. Wilkinson, *The Complete Temples of Ancient Egypt*, Thames & Hudson, London – New York, 2000, s. 182–186; Obsomer, *Ramsès II* (zob. wyżej, przyp. 36), s. 352–362.

⁵⁹ Burton, op. cit., s. 149.

(o którym w przypisach do tego ustępu nie znajdziemy, niestety, ani słowa)⁶⁰. W dalszej części Burton wykazuje, że choć nie wszystkie elementy opisu Diodora odpowiadają rzeczywistości, to jednak najprawdopodobniej ów kolosalny posąg Ramzesa II, którego fragmenty oglądać można do dzisiaj na terenie Ramesseum, to właśnie „kolos Osymandyasa”⁶¹.

W I 47, 6 – 48, 3 znajdujemy opis reliefów zdobiących ściany perystylu tej samej świątyni, które, według Diodora, przedstawiać mają wojny króla z Baktryjczykami. Przypisy 199 i 200 informują nas, że chodzi tu o wojnę Ramzesa II z Hetytami, która istotnie została przedstawiona na ścianach Ramesseum. Problem w tym, że opis drugiego dziedzińca u Diodora nie do końca odpowiada rzeczywistości. Na północnej ścianie tego dziedzińca rzeczywiście znajdowały się sceny przedstawiające bitwę z Hetytami⁶², jednak scena z lwem pochodzi raczej z wewnętrznej ściany II pylonu⁶³, a sceny prowadzenia jeńców przez króla w ogóle w Ramesseum nie ma (a przynajmniej się nie zachowała)⁶⁴. Podobnie rzecz ma się z ołtarzem, który, według Diodora, stać miał na drugim dziedzińcu; tego ołtarza również najprawdopodobniej nigdy tam nie było⁶⁵.

Nieco dalej (I 57, 4) Diodor stwierdza, że inny król, Sesosis „we wschodniej części Egiptu zbudował mur broniący przed najazdami z Syrii i Arabii”. Z przypisu 224 możemy się zaś dowiedzieć, że „mur taki wzniesiony został za panowania Amenemheta I”. Chodzi tu o tak zwane *jnb.w-(ḥq3)*, a więc „Mury (Władcy)”, które jednak nie były murem podobnym do Wielkiego Muru Chińskiego, ale raczej zespołem fortec, strzegących wschodniej granicy Egiptu. Warto dodać, że pozostałości owych fortec nie udało się do dnia dzisiejszego zlokalizować⁶⁶.

⁶⁰ W sonecie *Ozymandias* z 1818 r.; tekst angielski znaleźć można w *The Complete Poetry of Percy Bysshe Shelley*, t. III, oprac. D. H. Reiman i in., The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2012, s. 326; przekład polski: A. Asnyk, *Poezje*, oprac. S. Lichański, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, s. 648 i inne wydania. Przekład nosi datę 14 stycznia 1885 r.

⁶¹ Więcej na temat „kolosa Osymandyasa” w: Ch. Leblanc, *Diodore, le tombeau d’Osymandyas et la statue du Ramesseum*, [w:] *Mélanges Gamal eddin Mokhtar*, t. II, oprac. P. Posener-Kriéger, Institut Français d’Archéologie Orientale, Le Caire 1985 (Bibliothèque d’Étude 97/2), s. 69–82; id., *Les sources grecques et les colosses de Ramsès Rê-en-hekaou et de Touy, au Ramesseum, Memnonia 4–5, 1993–1994*, s. 71–101.

⁶² Ch. Kuentz, *La bataille de Qadech: Les textes („Poème de Pentaour” et „Bulletin de Qadech”) et les bas-reliefs*, Institut Français d’Archéologie Orientale, Le Caire 1928 (Mémoires Publiés par les Membres de l’Institut Français d’Archéologie Orientale du Caire 55), s. 181.

⁶³ B. Porter, R. L. B. Moss, *Topographical Bibliography of Ancient Egyptian Hieroglyphic Texts, Reliefs, and Paintings*, t. II: *Theban Temples*, wyd. II, Clarendon Press, Oxford 1972, s. 434.

⁶⁴ Scena tego rodzaju występuje za to w Abydos oraz w Abu Simbel; Kuentz, op. cit., pl. XVII–XIX (Abydos) oraz B. Porter, R. L. B. Moss, *Topographical Bibliography of Ancient Egyptian Hieroglyphic Texts, Reliefs, and Paintings*, t. VII: *Nubia, the Deserts, and Outside Egypt*, wyd. II, Griffith Institute & Ashmolean Museum, Oxford 1975, s. 104 (Abu Simbel).

⁶⁵ Porównanie opisu Diodora z rzeczywistym wyglądem Ramesseum znaleźć można w: Obsomer, *Ramsès II*, s. 352–366.

⁶⁶ J. K. Hoffmeier, „*The Walls of the Ruler*” in *Egyptian Literature and the Archaeological Record: Investigating Egypt’s Frontier in the Bronze Age*, Bulletin of the American School of Oriental Research 343, 2006, s. 1–20.

BOGOWIE

Wydaje się, że to właśnie w przypisach poświęconych egipskim bogom dopatrzeć się można największej liczby błędów popełnionych przez autora komentarza. W wielu przypadkach wynikają one z niezrozumienia faktu o fundamentalnym dla całej sprawy znaczeniu: Diodor Sycylijski traktuje bogów egipskich i greckich jako różne manifestacje tych samych boskich istot, stąd w swych opisach egipskich bóstw przytacza wątki zaczerpnięte zarówno z tradycji egipskiej, jak i greckiej. Dla przykładu, ponieważ dla Diodora Ozyrys i Dionizos to dwa różne imiona tego samego bóstwa, w swym opisie dziejów Ozyrysa Sycylijczyk wspomina zarówno o jego zamordowaniu przez Setha-Tyфона (tradycja egipska odnosząca się do Ozyrysa), jak i o wyprawie wojennej, którą miał dowodzić (tradycja grecka odnosząca się do Dionizosa). O ile jednak starożytny grecki autor miał prawo postępować w taki sposób, o tyle powtarzanie tego rodzaju błędów przez współczesnego badacza należy uznać za nieporozumienie – w komentarzu należy bowiem odnotować, które wątki wspomniane przez Diodora pochodzą z tradycji greckiej, a które stanowią odzwierciedlenie tradycji egipskiej. W tym ostatnim przypadku dobrze byłoby również zaznaczyć, czy mamy tu do czynienia z tradycją sięgającą jeszcze okresu faraonńskiego, czy też raczej chodzi o innowacje wprowadzone dopiero w czasach grecko-rzymskich.

Proste utożsamianie bóstw egipskich z bogami greckimi prowadzi do niedopuszczalnych uproszczeń. Dla przykładu z przypisu 48 dowiadujemy się, że bogini Neith „postrzegana była, podobnie jak grecka Atena, w podwójnej roli: wojownika i opiekunki sztuki”. I chociaż prawdą jest, że dla Greków egipska Neith była tożsama z Ateną, to jednak należy podkreślić, że sprowadzenie Neith, bogini o niezwykle złożonej i skomplikowanej naturze, uważanej za jedną z postaci bogini matki i stworzycielki całego wszechświata⁶⁷, po prostu do roli „wojownika i opiekunki sztuki”, świadczy o całkowitym niezrozumieniu zasad rządzących egipską religią. To trochę tak, jakby powiedzieć, że Odyseusz to słynny grecki podróżnik.

Trudno zaakceptować również przypisy 27 i 28, poświęcone Ozyrysowi i Izydzie. Możemy się z nich dowiedzieć między innymi, że Ozyrys został zamordowany przez swego brata Setha „symbolizującego Zło” oraz że „w praktyce każdy okręg (nom) egipski pretendował do posiadania jego grobu i relikwii, najbardziej znane były z wyspy File” (przypis 27). O Izydzie zaś dowiadujemy się, iż była „matką boga Słońca, Horusa”, „uchodziła za matkę bogów i poskromicielkę Ciemności Nocy”; „w sztuce występuje w ludzkiej postaci często z symbolem księżyca”, a do jej najważniejszych miejsc kultu należały „świątynie w Koptos i na wyspie File” (przypis 28). Najważniejszy problem z obydwoma przypisami polega na tym, że nie za bardzo wiadomo, czy autor odwołuje się tu do postaci z kręgu ozyriańskiego, które znamy ze źródeł z okresu faraonńskiego, czy też do ich hellenistycznych i rzymskich

⁶⁷ Na temat bogini Neith zob. R. el-Sayed, *La déesse Neith de Sais*, t. I–II, Institut Français d’Archéologie Orientale, Le Caire 1982 (Bibliothèque d’Étude 86).

przetworzeń, znanych z późniejszych źródeł. Zarówno postacie Ozyrysa i Izydy, jak i wielu bóstw z nimi związanych podlegały bowiem licznym przemianom jeszcze w okresie faraonskim, a już zupełnie odmienny jest obraz tych bóstw, jaki znamy ze źródeł grecko-rzymskich, pochodzących zarówno z terenu samego Egiptu, jak i z innych krajów, w których zadomowił się kult Izydy i Ozyrysa.

W ten sposób, wbrew potocznej opinii, Seth nie był bogiem Zła, ani tym bardziej bogiem ciemności (jak stwierdza przypis 28). W źródłach z okresu faraonskiego Seth jawi się jako bóstwo uosabiające gwałtowną i niepokonaną siłę, którą jednak można obrócić na rzecz dobra – w ten sposób Seth ukazywany jest na przykład jako bóstwo, które pomaga bogu Ra pokonać w zaświatach węża Apopisa⁶⁸. Utożsamienie Setha ze złem to rzecz bardzo późna, ale nawet wtedy Seth jawi się jako jedna z sił niezbędnych do właściwego funkcjonowania wszechświata⁶⁹.

Jeśli chodzi o groby Ozyrysa, to zgodnie z tradycją miało ich być 14⁷⁰, a zatem nie każdy egipski nom mógł się nim poszczycić. Najważniejszy z grobów Ozyrysa mieścił się jednak nie na File⁷¹, ale w Abydos⁷².

Izyda istotnie była matką Horusa, ale ten ostatni utożsamiony został z bogiem słońca dopiero w czasach grecko-rzymskich⁷³. Horus, syn Izydy, to przede wszystkim opiekun władzy królewskiej⁷⁴. Inna postać Horusa, tak zwany Horus Starszy (Haroeris), uważana była, co prawda, za boga nieba, którego oczy były słońcem i księżycem⁷⁵, ale to jednak nie to samo, co bóg słońca. Dodać należy również, że Horus Starszy uważany był za brata, a nie syna Ozyrysa i Izydy. Trudno powiedzieć, czy Izyda uchodziła za poskromicielkę Ciemności – jeśli tak, to raczej w okresie grecko-rzymskim, kiedy została w pełni utożsamiona z boginią Hathor, stopniowo

⁶⁸ H. te Velde, *Seth, God of Confusion: A Study of His Role in Egyptian Mythology and Religion*, Brill, Leiden 1967, s. 99–108 (Probleme der Ägyptologie 6).

⁶⁹ R. Preys, *De l'ambivalence des dieux: l'oeil de Rê et Seth*, [w:] *Dieux, génies et démons en Égypte ancienne: à la rencontre d'Osiris, Anubis, Isis, Hathor, Rê et les autres*, oprac. A. Quertinmont, Somogy Éditions d'Art, Paris, s. 290–295.

⁷⁰ Na temat grobów Ozyrysa zob. H. Beinlich, *Die „Osirisreliquien“: Zum Motiv der Körpergliederung in der altägyptische Religion*, Harrassowitz, Wiesbaden 1984 (Ägyptologische Abhandlungen 42).

⁷¹ Warto dodać, że w rzeczywistości miejscem szczytującym się posiadaniem jednego z grobów Ozyrysa była nie sama File, ale Abaton, który prawdopodobnie należy lokalizować na położonej w pobliżu File wyspie o nazwie Bigga. Jest to jednak tradycja bardzo późna; E. Winter, *Abaton*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 1–2.

⁷² To właśnie tam znajdował się grobowiec króla Dżera z I dynastii, który w późniejszych czasach uznany został za miejsce pochówku głowy Ozyrysa. Na temat Abydos zob. D. O'Connor, *Abydos: Egypt's First Pharaohs and the Cult of Osiris*, Thames & Hudson, London 2009.

⁷³ Na ten temat zob. zwłaszcza M. Alliot, *Le culte d'Horus à Edfou au temps des Ptolémées*, t. I–II, Institut Français d'Archéologie Orientale, Le Caire 1949–1954 (Bibliothèque d'Étude 20); S. Cauville, *Dendara: Harsomtous*, Peeters, Leuven – Paris – Bristol, Conn. 2015 (Orientalia Lovaniensia Analecta 238).

⁷⁴ H. Frankfort, *Kingship and the Gods: A Study of Ancient Near Eastern Religion as the Integration of Society & Nature*, University of Chicago Press, Chicago – London 1948, s. 36–46.

⁷⁵ D. Kurth, *Haroëris*, [w:] *LÄ*, t. II, 1977, szp. 999–1003.

wypierając tę ostatnią z roli uosobienia pierwiastka żeńskiego w przyrodzie⁷⁶. Jeśli chodzi o przedstawienia Izdy, to należy podkreślić, że, wbrew autorowi komentarza, nie była ona przedstawiana „z symbolem księżycy”, ale z dyskiem słonecznym pomiędzy krowimi rogami na głowie (co jest zresztą elementem hathoryckim, początkowo Izda przedstawiana była z hieroglifem *st* wyobrażającym tron, służącym do zapisu jej imienia)⁷⁷. Prawdą jest, że głównym miejscem kultu Izdy była świątynia na wyspie File, a sanktuaria poświęcone tej bogini znaleźć można również w innych miejscach w Egipcie (w tym Koptos), należy jednak podkreślić, że przez większość okresu faraonskiego Izda nie posiadała własnych świątyń, a jej kult sprawowany był głównie w sanktuariach poświęconych Ozyrysowi⁷⁸ – osobne świątynie poświęcone Izdzie pochodzą głównie z czasów grecko-rzymskich⁷⁹.

Warto dodać, że oba przypisy odnoszą się do Diod. I 11, 1, gdzie Diodor podaje, że Egipcjanie utożsamiali Ozyrysa ze słońcem, Izydę zaś – z księżycem. W tym miejscu należałoby koniecznie zaznaczyć w komentarzu, że jest to późna tradycja; w źródłach z okresu faraonskiego jest bowiem dokładnie odwrotnie – to Ozyrys związany jest w nich z księżycem, natomiast Izda, choć raczej rzadko, ze słońcem⁸⁰. Informacja tego rodzaju podana jest, co prawda, w przypisie 35, ale sposób przedstawienia informacji sugeruje, że połączenie Ozyrysa i Izdy ze słońcem i księżycem jest innowacją wprowadzoną w czasach grecko-rzymskich, podczas gdy w rzeczywistości mamy do czynienia raczej z odwróceniem wcześniejszych związków obydwu bóstw z tymi ciałami niebieskimi.

Przypis 52 poświęcony jest bogu Anubisowi. Możemy w nim przeczytać między innymi to, że „w Tekstach Piramid pojawia się jako czwarty syn Re”, że „towarzyszył Ozyrysowi w zdobywaniu świata” oraz że „jako syn Ozyrysa, był czasami identyfikowany z Horusem”. Przypis ten stanowi niemal dokładne powtórzenie informacji podanych przez Anne Burton⁸¹, które jednak nie są dokładne. Nie sposób

⁷⁶ F. Daumas, *Hathor*, [w:] *LÄ*, t. II, 1977, szp. 1024–1033; R. H. Wilkinson, *The Complete Gods and Goddesses of Ancient Egypt*, Thames & Hudson, London 2003, s. 139–145.

⁷⁷ R. H. Wilkinson, *The Complete Gods...*, s. 148–149.

⁷⁸ Por. na ten temat M. Münster, *Untersuchungen zur Göttin Isis vom Alten Reich bis zum Ende des Neuen Reiches*, Verlag Bruno Hessling, Berlin 1968 (Münchener Ägyptologische Studien 11).

⁷⁹ Na temat kultu Ozyrysa i Izdy w Egipcie w czasach grecko-rzymskich zob. S. Cauville, *La théologie d'Osiris à Edfou*, Institut Français d'Archéologie Orientale, Le Caire 1983 (Bibliothèque d'Étude 91); ead., *Dendara: Le temple d'Isis*, t. I–II, Peeters, Leuven – Paris – Walpole, Mass. 2009 (Orientalia Lovaniensia Analecta 178–179); *Le culte d'Osiris au I^{er} millénaire av. J.-C.: Découvertes et travaux récentes: Actes de la table ronde internationale tenue à Lyon, Maison de l'Orient et de la Méditerranée (université Lumière-Lyon 2), le 8 et 9 juillet 2005*, oprac. L. Coulon, wyd. II, Institut Français d'Archéologie Orientale, Le Caire 2012 (Bibliothèque d'Étude 153).

⁸⁰ Na ten temat J. G. Griffiths, *Osiris and the Moon in Iconography*, *Journal of Egyptian Archaeology* 62, 1976, s. 153–159; E. Graefe, *Noch einmal Osiris-Lunus*, *Journal of Egyptian Archaeology* 65, 1979, s. 171–173; R. K. Ritner, *Anubis and the Lunar Disc*, *Journal of Egyptian Archaeology* 71, 1985, s. 149–155; D. Delia, *Isis, or the Moon*, [w:] *Egyptian Religion: The Last Thousand Years*, t. I: *Studies Dedicated to the Memory of Jan Quaegebeur*, oprac. W. Clarysse i in., Uitgeverij Peeters en Department Oosterse Studies, Leuven 1998 (Orientalia Lovaniensia Analecta 84), s. 539–550.

⁸¹ Burton, op. cit., s. 83.

odnaleźć w *Tekstach Piramid* jakiegokolwiek zaklęcia, które nazywałoby Anubisa jednym z czterech synów Ra, ani w ogóle synem Ra⁸². Motyw ten nie pojawia się również w *Tekstach Sarkofagów*⁸³. Co więcej, w obu zbiorach zaklęć zaświatowych w ogóle nie występuje taka kategoria jak „czterej synowie Ra”. Prawdopodobnie doszło tu do pomieszania postaci Anubisa i Dua-mutefa – ten ostatni był jednym z czterech synów Horusa (a nie Ra), którego, podobnie jak samego Anubisa, przedstawiano jako człowieka z głową szakala⁸⁴. Źródła egipskie nie podają jednak, by Anubis towarzyszył Ozyrysowi w zdobywaniu świata, ponieważ żadne ze źródeł egipskich nie podaje, aby Ozyrys prowadził wyprawy wojenne. Ekspedycję Ozyrysa opisaną przez Diodora (I 18, 1 – 20, 5) należy uznać za wytwór tradycji czysto greckiej, w dużej mierze wynikający z utożsamienia Ozyrysa z Dionizosem. Jeśli zaś chodzi o identyfikację Anubisa z Horusem, to należy zaznaczyć, że jest to zjawisko późne (po raz pierwszy zaświadczone dopiero w tak zwanym Okresie Późnym) i stosunkowo mało rozpowszechnione⁸⁵.

Przypis 53, dotyczący Up-uauta, jest właściwie w całości powtórzony za Anne Burton, choć wersja polska wprowadza niekiedy własną interpretację angielskiego oryginału. Weźmy dwa pierwsze zdania. W wersji polskiej mamy: „Chodzi tutaj prawdopodobnie o Wepwaweta (Upuauta), tzw. wilka-boga; towarzyszył on Ozyrysowi w jego wędrówce po świecie. W egipskim świecie sed pojawiał się w otoczeniu faraona w tej części uroczystości, w której faraon symbolicznie podkreślał swą władzę nad Egiptem, przekraczając działkę ziemi poświęconą bogom”. W wersji angielskiej ten sam ustęp brzmi następująco:

Macedon must be identified with Wepwawet, the so-called „wolf” god, who was associated with Anubis as the companion and guardian of Osiris [...]. It is of interest to note that Wepwawet was closely associated with the king, particularly in the Sed festival, and this god’s standard accompanied the king throughout the part of the Ceremony, known as the „Dedication of the Field”, in which the king symbolically asserted his domination over the land of Egypt by walking swiftly across a piece of land dedicated to the gods⁸⁶.

A zatem Up-uaut to nie „wilk-bóg”, ale raczej „wilczy bóg”. Bóg nie towarzyszy Ozyrysowi „w jego wędrówce po świecie”, ale jest po prostu jednym z towarzyszy Ozyrysa, którego zadaniem jest ochrona władcy zaświatów, a tym samym i każdego

⁸² J. P. Allen, *A New Concordance of the Pyramid Texts*, t. I–VI, Brown University, [Providence, R. I.] 2013. Por. także id., *The Ancient Egyptian Pyramid Texts*, Society of Biblical Archaeology, Atlanta 2005.

⁸³ A. de Buck, *The Egyptian Coffin Texts*, t. I–VII, Chicago 1935–1961 (Oriental Institute Publications 34, 49, 64, 67, 81, 83, 87). Por. także R. O. Faulkner, *The Ancient Egyptian Coffin Texts*, t. I–III, Aris & Phillips Ltd., Warminster 1973–1978.

⁸⁴ A. Eggebrecht, *Duamutef*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 1150–1151; R. H. Wilkinson, *The Complete Gods...*, s. 88–89.

⁸⁵ B. Altenmüller, *Anubis*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 327–333; R. H. Wilkinson, *The Complete Gods...*, s. 187–190.

⁸⁶ Burton, op. cit., s. 83.

zmarłego⁸⁷. W rytuałach święta *sed* pojawia się zaś nie sam Up-uaut, ale jego sztandar, który towarzyszy królowi w trakcie symbolicznego przemierzania pola⁸⁸.

Błędy zawarte w komentarzu dotyczą jednak nie tylko egipskiej mitologii, lecz także samej historii kultu poszczególnych bóstw. I tak w przypisie 66 znajdujemy informacje na temat kultu Apisa. Dowiedzieć się tu możemy między innymi, że należy on „do bardzo wczesnych, sięga początków Starego Państwa”. O nekropoli świętych byków czytamy zaś, że „znajdowała się ona, od czasów Amenofisa III (1392–1355), w Sakkara”. W rzeczywistości kult Apisa jest starszy – po raz pierwszy zaświadczony jest bowiem już w czasach króla Aha z I dynastii, a więc w początkach Okresu Archaicznego⁸⁹. Do Apisa odnosi się również przypis 295, który informuje nas, że „Apis łączył się ściśle zarówno z kultem Ozyrysa, jak i Ptaha; obydwaj czczeni byli w Memfis”. Ściśle rzecz biorąc, Apis uważany był jednak za jedną z postaci boga Ptaha. Jego związek z Ozyrysem i, co za tym idzie, powiązanie Ozyrysa z Memfis jest sprawą dość późną⁹⁰, co warto by zaznaczyć.

Przypis 67 poświęcony jest natomiast drugiemu ze świętych byków – Mneuisowi. Wbrew informacji w nim zawartej, jego kult nie „pojawia się za panowania XII dynastii (początek II tysiąclecia)”, ale dużo wcześniej – zaświadczony jest bowiem już pod koniec Starego Państwa⁹¹. W przypisie 291 przeczytać możemy, że miasto Mendes było miejscem „kultu boga Mendesa, czyli Chnum-Re, lokalnie znanego także pod imieniem Ba-eb-dedu: Kozioł, Pan z Djedu (Busiris), przedstawianego pod postacią kozła”. Po pierwsze, Mendes nie jest lokalną formą Chnuma-Ra, ale odrębnym bóstwem⁹². Po drugie, egipskie imię Mendesa brzmiało Ba-neb-Dzedet (*b3-nb-ddt*), co przetłumaczyć można jako „Baran, Pan Dzedet” (a więc miasta Mendes, a nie Dzedu/Busiris). Po trzecie wreszcie, Mendes czczony był początkowo pod postacią barana, a w późniejszym okresie również kozła, lecz nawet wtedy w oficjalnych przedstawieniach nadal ukazywany był jako baran⁹³.

Warto również zaznaczyć, że nieznamość języka egipskiego prowadzi autora komentarza polskiego do posługiwania się przestarzałymi tłumaczeniami epitetów

⁸⁷ E. Graefe, *Upuaut*, [w:] *LÄ*, t. VI, 1986, szp. 862–864; R. H. Wilkinson, *The Complete Gods...*, s. 191–192. Więcej informacji o Anubisie i Up-uaciu zob. M. Rice, *Swifter than the Arrow: The Golden Hunting Hounds of Ancient Egypt*, I. B. Tauris, London – New York 2006; T. DuQuesne, *Anubis, Upwawet, and Other Deities: Personal Worship and Official Religion in Ancient Egypt*, Supreme Council of Antiquities, Cairo 2007.

⁸⁸ Na temat święta *sed* zob. E. Hornung, E. Staehelin, *Studien zum Sedfest*, Éditions de Belles-Lettres, Basel – Genève 1974 (*Aegyptiaca Helvetica* 1); eid., *Neue Studien zum Sedfest*, Schwabe Verlag, Basel 2006 (*Aegyptiaca Helvetica* 20).

⁸⁹ J. Vercoutter, *Apis*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 338–350. Warto jednak zaznaczyć, że niekiedy wysuwa się przypuszczenie, że źródła z Okresu Archaicznego odnosić się mogą do byka z Buto; T. A. H. Wilkinson, *Early Dynastic Egypt* (zob. wyżej, przyp. 31), s. 243–244.

⁹⁰ M. Sandman Holmberg, *The God Ptah*, C. W. K. Gleerup, Lund 1946, s. 196–198; Vercoutter, op. cit., szp. 338–350.

⁹¹ L. Kákósy, *Mnevis*, [w:] *LÄ*, t. IV, 1982, szp. 165–167; S. Quirke, *The Cult of Ra: Sun-Worship in Ancient Egypt*, Thames & Hudson, London 2001, s. 109–110.

⁹² R. H. Wilkinson, *The Complete Gods...*, s. 192–193.

⁹³ H. de Meulenaere, *Mendes*, [w:] *LÄ*, t. IV, 1982, szp. 44.

niektórych bóstw. Stąd w przypisie 308 Sobek występuje z epitetem „Pan Płytkich Wód”⁹⁴, podczas gdy epitet *nb ph.w* powinien być tłumaczony raczej jako „Pan Bagien”.

Błędy zawarte w komentarzu polskim nie ograniczają się jedynie do przypisów poświęconych bóstwom *stricte* egipskim. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie przypis 75 informujący nas, że Semele to „w mitologii greckiej żeńska personifikacja księżyca”. Najwyraźniej autor komentarza pomylił Semele (córkę tebańskiego Kadmosa i matkę boga Dionizosa) z Selene, boginią księżyca.

TRANSLITERACJE I TRANSKRYPCJE SŁÓW EGIPSKICH

Transliteracja to umowny sposób zapisu słów egipskich oparty na alfabecie łacińskim, wzbogaconym o kilka dodatkowych znaków, wspólny dla wszystkich języków współczesnych. Transkrypcja zaś to umowny zapis słów egipskich dostosowany do potrzeb danego języka. Każdy z tych systemów rządzi się swoimi prawami, które trzeba znać, aby móc stosować je poprawnie. Warto podkreślić, że w obu przypadkach nie chodzi o odtworzenie pierwotnej wymowy, lecz czysto konwencjonalny zapis, mający stanowić ułatwienie dla współczesnego badacza. Niestety, komentarz do polskiego przekładu *Biblioteki historycznej* Diodora Sycylijskiego pokazuje, że jego autor nie znał zasad rządzących transliteracją ani transkrypcją.

I tak w kwestii transliteracji dostajemy *Hn Mnw* zamiast *Hnt Mnw* (przypis 55) czy *Ddw* zamiast *Ddw*. Należy zaznaczyć, że te uwagi nie wynikają jedynie z pedanterii, ponieważ znak *h* odpowiada innemu dźwiękowi niż znak *h*, podobnie jak znak *d* odpowiada innemu dźwiękowi niż znak *d*. To trochę tak, jak gdyby pisząc po grecku pomylić ε z η lub ο z ω.

W kwestii transkrypcji widać natomiast dwa zjawiska, po pierwsze wykorzystywanie przestarzałych transkrypcji (jak Amenofis – forma zaczerpnięta z dzieła Manethona – zamiast Amenhotep w przypisie 66), po drugie zaś bezkrytyczne przejmowanie transkrypcji obcojęzycznych. To ostatnie wymaga szerszego komentarza. Ponieważ głównym źródłem wykorzystanym przez autora komentarza była praca Anne Burton, większość transkrypcji zaczerpnięto właśnie stamtąd. I tak znajdujemy tu „Thoth” (przypis 44), „Nekhbet” (przypis 47), „Tjebu” (przypisy 64–65), „Nema’re” (przypis 234), „Ahmose” (przypis 246), czy „Senwosret” (przypis 229). W tekście komentarza znajdujemy również transkrypcje zaczerpnięte z literatury niemieckiej, jak „Amenemhet” (przypisy 209, 212, 224, 229, 234, 235, 253) czy „Horemcheb-Haremcheb” (przypis 245). Nie chodzi o to, że te transkrypcje są błędne same w sobie, ale o to, że zostały one sporządzone zgodnie z zasadami fonetyki angielskiej i niemieckiej, dlatego ich wykorzystywanie w języku polskim należy

⁹⁴ Tłumaczenie takie zaproponował niegdyś T. Andrzejewski, *Księga umarłych kapłana pisarza Neferhotep: Papirus egipski Muzeum Czartoryskich w Krakowie*, Muzeum Narodowe – Oddział Zbiory Czartoryskich, Kraków 1951, s. 7.

uznać za błąd. To trochę tak, jak gdyby pisząc o filozofii Stagiryty posługiwać się formami „Aristotle” czy „Aristote”, tylko dlatego, że w trakcie badań wykorzystuje się odpowiednio angielsko- lub francuskojęzyczne prace. Poprawne formy, zgodne z regułami języka polskiego oraz przyjętym uzusem dla wymienionych wyżej transkrypcji to odpowiednio Thot, Nechebet, Czebu, Ni-Ma‘at-Ra, Jahmes, Senuseret, Amenemhat i Horemheb.

Autor komentarza wykazuje również tendencję do mieszania obu systemów, umieszczając transliterację tam, gdzie należałoby oczekiwać raczej transkrypcji. Przykładem tego rodzaju postępowania może być przypis 43, który informuje nas, że najważniejszym miejscem kultu boga Ra było „Heliopolis, po egipsku *On* lub *Iwnw*”. Problem w tym, że *On* (𓂏) to nazwa hebrajska⁹⁵, nie egipska, ta ostatnia brzmiała natomiast *Iunu* (*Iwnw* to transliteracja)⁹⁶.

Niestety, w niektórych przypadkach niezajomość języka egipskiego doprowadziła autora komentarza do całkowicie błędnych wniosków. Przypis 234 stwierdza: „W obu przypadkach (Mendes, Marus) mamy do czynienia z derywatami od *Nema‘re*’, jednego z imion Amenemheta III”. O ile imię Marus bez wątplenia pochodzi od imienia tronowego Amenemhata III – Ni-Ma‘at-Ra (*nj-m3^c.t-r^c*) – o tyle w przypadku imienia Mendes nic na to nie wskazuje. Źródła egipskie sugerują bowiem, że imię Mendes wywodzi się od imienia boga Ba-neb-Dżedeta (*b3-nb-ddt*)⁹⁷. Fakt, że jedna postać może występować w źródłach klasycznych pod dwoma różnymi imionami, nie oznacza, że oba te imiona muszą wywodzić się ze wspólnego źródła. Jeszcze lepszym przykładem może być przypis 263, tożsamy co do słowa z przypisem będącym częścią komentarza do IV księgi *Biblioteki historycznej*, również autorstwa Leszka Mrozewicza⁹⁸. Co za tym idzie, powtarza on również wszystkie zawarte w nim błędy. Dowiadujemy się więc z niego, że imię króla Busirisa wywodzi się od miasta „Pe Asar, asyryjskie Pusiru lub Busiru, staroegipskie Per-Usire – Dom Ozyrysa, często odwiedzanego przez greckich kupców i żeglarzy. Nazwa «świecka» miasta brzmiała *Ddw*, a pełna sakralna «Dom Ozyrysa Pana *Ddw*»”. Jeśli Pusiru/Busiru to nazwa asyryjska, a Per-Usire to nazwa staroegipska, to czym jest nazwa „Pe Asar”? Tak naprawdę jest to chyba przestarzała transkrypcja tej samej nazwy, co Per-Usire, a właściwie Per-Usir. To samo miasto nosiło również nazwę Dżedu (*ddw*) – *Ddw* to błędna transliteracja.

W całym tekście widać również tendencję do nieodmieniania arabskich nazw miejscowości, w wyniku czego znajdujemy tu na przykład „piramidy z Giza” zamiast „piramidy w Gizie” (przypis 241) czy wspomnianą już nekropolę świętych byków „w Sakkara” zamiast „w Saqqarze”.

⁹⁵ Nazwa ta występuje w *Gn.* 41, 45 i 41, 50. W *Ez.* 30, 17 znajdujemy natomiast wersję Aven (𓂏).

⁹⁶ O mieście Iunu zob. Quirke, op. cit., s. 73–114.

⁹⁷ De Meulenaere, op. cit., szp. 44.

⁹⁸ L. Mrozewicz, *Komentarz do tekstu polskiego*, [w:] Diodor Sycylijski, *Czyny i dzieła herosów...* (zob. wyżej, przyp. 3), s. 217, przyp. 92.

SKRÓTY MYŚLOWE, KTÓRE MOGĄ PROWADZIĆ DO BŁĘDNYCH INTERPRETACJI

W dzisiejszych czasach, w których stopniowo zamiera umiejętność czytania ze zrozumieniem, niezwykle istotne jest precyzyjne podawanie informacji. W przeciwnym razie nawet prawdziwa informacja może doprowadzić czytelnika do błędnych wniosków.

Dla przykładu w tłumaczeniu Diod. I 4, 6 znajdujemy słowa: „Pierwszych sześć ksiąg przedstawia wydarzenia, które miały miejsce przed wojną trojańską”, co opatrzone jest przypisem 7 o treści: „To jest przed rokiem 1184 przed Chr.”. W swej obecnej formie przypis ten sugeruje, że wojna trojańska jest wydarzeniem, którego historyczność nie budzi najmniejszych wątpliwości, a które datować można precyzyjnie na r. 1184 przed Chr. Nawet jeśli założymy, że komentarz do I księgi dzieła Diodora nie jest miejscem na szersze dyskusowanie kwestii wojny trojańskiej (choć, być może, odesłanie czytelnika do literatury na ten temat nie byłoby od rzeczy), to jednak warto by podkreślić, że to Diodor datuje wojnę trojańską na rok, który w naszej rachubie lat odpowiada r. 1184 przed Chr., podążając za ustaleniami chronologicznymi Eratosthenesa. Tego rodzaju wyjaśnienie nie byłoby, oczywiście, potrzebne, gdyby przekład poprzedzony został wstępem, w którym wyjaśniono by konwencje historiograficzne przyjęte przez Sycylińczyka, ale, jak już w wspomniano, recenzowany tu przekład wstępu nie ma.

Z kolei przypis 94 stwierdza, że „przyjmuje się, że obrzezanie w Egipcie było powszechnie praktykowane, zob. Burton, s. 121”. Problem w tym, że przywoływana tu przez autora polskiego komentarza Anne Burton pisze: „There is an indisputable evidence that circumcision was practised in Egypt, but it is insufficient to determine how widespread the practise was”⁹⁹. Innymi słowy, choć istnieją bezsprzeczne dowody na to, iż Egipcjanie praktykowali obrzezanie¹⁰⁰, to jednak nie da się stwierdzić, czy było ono praktykowane „powszechnie”¹⁰¹.

W Diod. I 31, 6 Diodor podaje, że „terytorium zajmowane przez Egipt ma kształt podłużny; jego wybrzeże ma dwa tysiące stadiów, w głąb lądu ciągnie się na około sześć tysięcy stadiów”. Przypisy 118 i 119 informują nas z kolei, że liczby te wynoszą odpowiednio „ok. 380 km” i „ok. 1150 km”. Tylko że samo przeliczenie na kilometry

⁹⁹ Burton, op. cit., s. 121.

¹⁰⁰ Por. słynną scenę z grobowca Anch-ma-Heru z czasów VI dynastii w Saqqarze, J. Capart, *Une rue de tombeaux à Saqqarah II*, Vromant & C^o, Bruxelles 1907, pl. LXVI. Por. także scenę odkrytą niedawno w zespole grobowym króla Dżed-ka-Ra Izeziego z V dynastii w Saqqarze; M. Megahed, H. Vymazalová, *Ancient Egyptian Royal Circumcision from the Pyramid Complex of Djedkare*, *Anthropologie* 49, 2011, s. 155–164; eid., *The South-Saqqara Circumcision Scene: A Fragment of an Old Kingdom Birth-Legend?*, [w:] *Royal versus Divine Authority: Acquisition, Legitimization and Renewal of Power*, Prague, June 26–28, 2013: 7. *Symposium zur ägyptischen Königsideologie*, oprac. F. Coppens i in., Harrassowitz, Wiesbaden 2015, s. 275–287.

¹⁰¹ Więcej informacji na temat obrzezania w starożytnym Egipcie znaleźć można w: E. Feucht, *Pharaonische Beschneidung*, [w:] *Egypt – Temple of the Whole World / Ägypten – Tempel der gesamten Welt: Studies in Honour of Jan Assmann*, Brill, Leiden 2003, s. 81–94, H. Willems, *A Note on Circumcision in Ancient Egypt*, [w:] *Kleine Götter – große Götter: Festschrift für Dieter Kessler zum 65. Geburtstag*, Patrick Brose, Vatterstetten, s. 553–558.

niewiele nam daje, jeśli nie wiemy, czy liczby te są poprawne. Wszystko wskazuje jednak na to, że nie są. Mówiąc o wybrzeżu Egiptu, Diodor miał zapewne na myśli jedynie obszar Deltę, który obejmuje dziś dystans 240 km wybrzeża morskiego, w starożytności Delta była jednak najprawdopodobniej nieco mniejsza¹⁰². Jeśli chodzi o drugą z liczb, to odległość między wysuniętymi najbardziej na północ i na południe punktami współczesnego Egiptu wynosi 1024 km – w starożytności pod nazwą „Egipt” rozumiano jednak przede wszystkim obszar obejmujący tereny od wybrzeża morskiego po miasto Asuan na wysokości I katarakty Nilu, a więc obszar znacznie mniejszy od Egiptu współczesnego¹⁰³. W ten sposób żadna z liczb podanych przez Diodora nie może odzwierciedlać rzeczywistej powierzchni starożytnego Egiptu.

Z przypisu 133 możemy się dowiedzieć, że „według Strabona (XVIII 1.25) to już faraon XII dynastii Sesostris III (1872–1853/1852) rozpoczął budowę kanału, ale jej nie dokończył”. Rzecz w tym, że Strabon, podobnie jak większość autorów antycznych, znał tylko jednego króla o imieniu Sesostris, który *de facto* stanowi połączenie postaci dwóch egipskich władców: Senusereta I oraz Senusereta III (a zapewne i niektórych późniejszych władców). Tradycja przypisująca temu faraonowi budowę kanału mającego połączyć dolinę Nilu i Morze Czerwone jest jednak wymysłem autorów antycznych, którego nie potwierdzają źródła egipskie¹⁰⁴.

Przypis 254 poświęcony jest królowi Psammetychowi I. Możemy się z niego dowiedzieć, że był on synem „Necho (Nekao), który zginął w walce z królem Etiopii, Tanwetamani”. Po raz kolejny znajdujemy tu zaczerpnięte z literatury obcojęzycznej transkrypcje imion egipskich. I tak Nekao to właściwie Ni-kau (*nj-k3.w*), natomiast Tanwetamani to, w wersji egipskiej, Tanut-Imen (lub Tanutamon), natomiast w wersji meroickiej – Tanutamani. Nie bez znaczenia jest fakt, że Tanut-Imen, w sensie ścisłym, nie był „królem Etiopii”. Tanut-Imen był ostatnim władcą XXV dynastii pochodzenia kuszyckiego (Kusz czyli Nubia bywał nazywany przez Greków Etiopią)¹⁰⁵.

INNE

W przypisie 1* czytamy, że „w tekście nie ma rozdziałów, które byłyby poświęcone temu zagadnieniu” – słowa te odnoszą się do streszczenia księgi I, a dokładniej do punktu poświęconego bogom, którzy założyli miasta w Egipcie. Tymczasem zagadnienie to poruszone jest, co prawda skrótowo, w I 12, 6.

¹⁰² K. W. Butzer, *Delta*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 1043–1052.

¹⁰³ E. Otto, *Ägypten im Selbstbewußtsein des Ägypters*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 76–78.

¹⁰⁴ H. Schörner, *Künstliche Schifffahrtskanäle in der Antike: Der sogenannte antike Suez-Kanal*, *Skyllis* 3, 2000, s. 28–43.

¹⁰⁵ O tym władcy zob. F. Breyer, *Tanutamani: Die Traumstele und ihr Umfeld*, Harrassowitz, Wiesbaden 2003 (*Ägypten und Altes Testament* 57).

W przypisie 114, odnoszącym się do miasta Parajtonion, możemy z kolei przeczytać, że jest to „miasto portowe w odległości ok. 300 na zachód od Aleksandrii”. Brakująca jednostka miary to oczywiście kilometry.

Ponieważ Diod. I 37, 5 podaje, że „od najdawniejszych czasów aż do Ptolemeusza o przydomku Filadelf żaden Grek nie tylko nie dotarł do Etiopii, ale nawet nie doszedł do granic Egiptu”, przypis 156 stwierdza, iż „A. Burton słusznie zauważa, że trudno uwierzyć, aby przed ekspedycją Filadelfa nie dotarli tam żadni Grecy, w końcu w Elefantynie, leżącej przy północnej krawędzi I katarakty, stacjonowali żołnierze Aleksandra Wielkiego”. Twierdzenie to jest jak najbardziej słuszne, ale w tym kontekście należałoby przede wszystkim przywołać *graffiti* wykonane przez greckich najemników króla Psammetycha II z XXVI dynastii na fasadzie wielkiej świątyni Ramzesa II w Abu Simbel, która znajdowała się wszak na terenie Nubii, a więc w Etiopii (oczywiście, w antycznym rozumieniu tej nazwy)¹⁰⁶. Ponadto warto zaznaczyć, że Elefantyna to wyspa, żołnierze Aleksandra Wielkiego stacjonować więc mogli „na”, a nie „w” Elefantynie¹⁰⁷.

Przypis 175 to właściwie kopia przypisu zaczerpniętego z wydania Oldfathera¹⁰⁸. Jednak w polskiej wersji pominięto istotną informację, że I 42, 1 prawie na pewno nie pochodzi od samego Diodora.

Przypis 219 twierdzi, że opisywana przez Diodora egipska Troja to „Draou, dziś Tura”. W rzeczywistości chodzi o Terau (*tr3w*), która istotnie odpowiada współczesnej miejscowości Tura.

W przypisie 283 znajdujemy informacje na temat trzech rodzajów pisma egipskiego. Dowiadujemy się z niego, że „świętym» pismem były hieroglify, używane na przestrzeni całych dziejów Egiptu. Pismo hieratyczne było jego formą kursywną, używane było w tekstach «świeckich». Przekształciło się ono z czasem w pismo bardziej uproszczone, zwane demotycznym («ludowym»), [tu oczekiwaliśmybyśmy zaimka „które” – F. T.] używane było mniej więcej od 700 r. przed Chr.”. Należy zaznaczyć, że różnica między pismem hieratycznym a pismem hieroglificznym nie polega na tym, że to pierwsze przeznaczone było do tekstów „świeckich”, a to drugie do tekstów „świętych”. Różnica, oprócz, oczywiście, formy znaków, polega na tym, że pismo hieroglificzne przeznaczone było przede wszystkim do inskrypcji monumentalnych (zarówno ściśle religijnych, jak i historycznych), podczas gdy hieratyka służyła do użytku codziennego, a więc do zapisu dokumentów administracyjnych, tekstów literackich, medycznych, ale także religijnych, czego najlepszym przykładem mogą być *Teksty Sarkofagów*, które wypisywano na wewnętrznych ścianach trumien tym właśnie pismem¹⁰⁹. Sytuacja zmienia się nieco w czasach, gdy pojawia się demotyka, po raz pierwszy zaświadczona za panowania

¹⁰⁶ A. Bernard, O. Masson, *Les inscriptions grecques d'Abou Simbel*, REG 70, 1957, s. 3–20.

¹⁰⁷ L. Habachi, *Elephantine*, [w:] *LÄ*, t. I, 1975, szp. 1217–1125.

¹⁰⁸ *Diodorus of Sicily*, wyd. Oldfather (zob. wyżej, przyp. 9), s. 153, przyp. 1.

¹⁰⁹ E. Hornung, *The Ancient Egyptian Books of the Afterlife*, przeł. D. Lorton, Cornell University Press, Ithaca – London 1999, s. 7–12.

Psammetycha I z XXVI dynastii, a więc po 664 r. przed Chr.¹¹⁰ Wtedy to hieroglify dalej służą do zapisu inskrypcji monumentalnych, natomiast demotyka zaczyna stopniowo wypierać hieratykę z tekstów użytkowych (a więc dokumentów administracyjnych, tekstów literackich itp.). Hieratyka w owych czasach służyła niemal wyłącznie do zapisu tekstów o charakterze religijnym, czemu zresztą zawdzięcza swą nazwę pisma „kapłańskiego”¹¹¹.

Przypis 284 informuje nas, że „wydaje się jednak, że stopień znajomości matematyki i astronomii był w Egipcie dużo niższy niż [sic! – F. T.] Babilonii”. Wrażenie to może być mylne. Najlepszym dowodem tego, na jakim poziomie stała egipska matematyka i astronomia, może być fakt, że już w połowie III tysiąclecia przed Chr., zaledwie kilka wieków po zjednoczeniu państwa, Egipcjanie zaczęli wznosić piramidy. Te monumentalne budowle nie są wszak jedynie stertami kamieni poukładanych jeden na drugim – większość z nich charakteryzuje bowiem skomplikowany układ pomieszczeń wewnętrznych, którego nie dałoby się zbudować bez zaawansowanej znajomości matematyki. Nie bez znaczenia jest również fakt, że ściany piramid orientowane były precyzyjnie na cztery strony świata, co pokazuje, że także wiedza astronomiczna była niezbędna do jej budowy¹¹². Nie chodzi tu o negowanie osiągnięć mezopotamskich matematyków i astronomów ani nawet o chęć wykazania pierwszeństwa Egipcjan w tym zakresie, ale wydaje się, że mit o wyższości nauki babilońskiej nad egipską wynika z przypadkowości zachowania źródeł. O ile bowiem z terenów Mezopotamii do naszych czasów przetrwało stosunkowo dużo tekstów o charakterze naukowym spisanych na glinianych tabliczkach¹¹³, o tyle z terenów Egiptu, gdzie tego rodzaju teksty spisywano na papirusie, zachowało się ich dużo mniej. Najważniejszym źródłem naszej wiedzy o egipskiej matematyce jest tak zwany *Papirus matematyczny Rhinda*, który pokazuje, że ta dziedzina wiedzy stała w starożytnym Egipcie na poziomie porównywalnym do matematyki babilońskiej¹¹⁴. Nie bez znaczenia są również podania, że wielu greckich filozofów, których imiona na trwałe zapisały się także w historii matematyki (jak Tales czy Pitagoras), pobierać miało nauki właśnie w Egipcie. W kwestii astronomii warto przytoczyć również

¹¹⁰ J. H. Johnson, *Thus Wrote 'Onksheshonqy: An Introductory Grammar of Demotic*, wyd. II, The Oriental Institute of the University of Chicago, Chicago 1991 (Studies in Ancient Oriental Civilization 54), s. 1.

¹¹¹ K. Myśliwiec, *Święte znaki Egiptu*, wyd. II, Iskry, Warszawa 2001, s. 59–97; M. Dolińska, *Trzcinką i ryłcem*, [w:] *Tajemnice papirusów*, oprac. J. Lipińska, Ossolineum, Wrocław 2005, s. 10–30.

¹¹² M. Lehner, *The Complete Pyramids: Solving the Ancient Mysteries*, Thames & Hudson, London 1997, s. 212–223.

¹¹³ O. Neugebauer, *Astronomical Cuneiform Texts*, t. I–III, Lund Humphries, London 1955. Por. także F. Rochberg, *Aspects of Babylonian Celestial Divination: The Lunar Eclipse Tablets of Enuma Anu Enlil*, Berger, Horn 1988; ead., *The Heavenly Writing: Divination, Horoscopy and Astronomy in Mesopotamian Culture*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.

¹¹⁴ A. B. Chace, *The Rhind Mathematical Papyrus, British Museum 10057 and 10058*, t. I–II, Mathematical Association of America, Oberlin 1927–1929. Więcej o egipskiej matematyce i astronomii zob. C. Rossi, *Science and Technology: Pharaonic*, [w:] *A Companion to Ancient Egypt*, t. I (zob. wyżej, przyp. 24), s. 390–408, wraz z odniesieniami bibliograficznymi.

zdanie Arystotelesa, który stwierdza: „Podobnie o innych gwiazdach mówią Egipcjanie i Babilończycy, którzy dawniej obserwowali je od bardzo wielu lat, a od których mamy wiele wiarygodnych informacji na temat każdej z gwiazd” (Aristot. *Cael.* II 292 a 7–9¹¹⁵).

Z tymi zagadnieniami związany jest również przypis 328, który stwierdza: „Nie można wykluczyć pobytu Pitagorasa w Egipcie i Babilonii, wątpliwe jest jednak, aby Egipcjanie wywarli na niego jakiś wyraźniejszy wpływ, zwłaszcza w sferze matematyki; jest natomiast niemalże pewne, że wiele skorzystał z astronomicznych i matematycznych wyliczeń Babilończyków”. Porównajmy to z analogicznym ustępem komentarza Anne Burton, z którego zdania te zostały zaczerpnięte:

It is not impossible that he visited both Egypt and Babylon, though it is unlikely that he was much influenced by the Egyptians, at least in the mathematical field. It is, however, almost certain that he gleaned some knowledge, however imperfect, of Babylonian mathematical and astronomical reckoning¹¹⁶.

Zarówno katagoryczne stwierdzenia autora komentarza polskiego, jak i nieco łagodniejsze sformułowanie Anne Burton wydają się jednak nietrafne, wiele wskazuje bowiem na to, że zarówno filozofia, jak i matematyka pitagorejska pozostawały pod znacznym wpływem starożytnego Egiptu¹¹⁷.

Diod. I 83, 8–9 opisuje gniew ludu egipskiego wywołany przez Rzymianina, który nieumyślnie zabił kota. Przypis 289 informuje nas, że „musiało się to wydarzyć w miejscu, gdzie koty cieszyły się szczególną rewerencją, można by więc przyjąć, że chodzi o Bubastis”. Wydaje się jednak, że w sprawie tej należy zachować nieco więcej sceptycyzmu. Warto podkreślić, że choć autorzy antyczni informują nas o tym, że za zabicie określonych zwierząt groziła w Egipcie śmierć, o tyle nie da się tego potwierdzić na podstawie źródeł egipskich¹¹⁸. Co więcej, Diodor twierdzi, że na własne oczy widział opisywany przez siebie epizod, ale nie podaje żadnych dokładniejszych informacji. O całym zajściu nie wspomina żadne inne źródło, a trudno uwierzyć, by Rzym spokojnie przyjął śmierć swego obywatela w państwie, które w owych czasach stało się *de facto* jego klientem. Jest oczywiście możliwe, że Diodor opisuje autentyczne wydarzenie, którego był naocznym świadkiem, ale niezwykle podejrzane jest to, że cały epizod dotyczyć miał akurat kota, a więc zwierzęcia, którego wielbienie do dzisiaj niesłusznie przypisuje się starożytnym Egipcjanom¹¹⁹.

¹¹⁵ Tłumaczenie na podstawie: D. J. Allan, *Aristotelis De caelo*, Clarendon Press, Oxford 1936.

¹¹⁶ Burton, op. cit., s. 283.

¹¹⁷ Na ten temat zob. J. E. Domenech de Aspe, *Un honorable colegial: Pitágoras en Egipto*, Boletín de la Asociación Española de Egiptología 4–5, 1992–1994, s. 81–88; D. Magdolen, *The Solar Origin of the „Sacred Triangle” in Ancient Egypt?*, Studien zur Altägyptischen Kultur 28, 2000, s. 207–217; J. Assmann, *Pythagoras und Lucius: Zwei Formen „ägyptischen Mysterien”*, [w:] *Ägyptische Mysterien?*, oprac. J. Assmann, M. Bommas, Fink, München 2002, s. 59–75.

¹¹⁸ A. B. Lloyd, *Herodotus, Book II: Commentary 1–98*, Brill, Leiden – New York – Köln 1994, s. 298.

¹¹⁹ Zob. zwłaszcza D. Kessler, *Tierische Missverständnisse: Grundsätzliches zu Fragen des Tierkultes*, Internet-Beiträge zur Ägyptologie und Sudanarchäologie 4, 2003, s. 33–67.

RZECZY DOMAGAJĄCE SIĘ UZUPEŁNIENIA W KOMENTARZU

Błędy nie są jedyną wadą polskiego komentarza do I księgi *Biblioteki historycznej* Diodora Sycylijskiego. W wielu punktach przekład wprost domaga się wyjaśnień, które w wielu przypadkach ukazałyby słowa Diodora we właściwym świetle. Niestety jednak, nie zostały one zawarte w recenzowanej tu pracy. Nie sposób wymienić tu wszystkich wątków, które, z perspektywy egiptologa, mogłyby lub powinny były zostać poruszone w komentarzu – ograniczę się zatem do rzeczy absolutnie najważniejszych.

I tak paragrafy 6–7 omawiać mają „opowieści Egipcjan na temat stworzenia świata”, jak zresztą informuje nas spis zagadnień, które mają znajdować się w I księdze dzieła Diodora¹²⁰. Tylko że rozdziały te omawiają nie opowieści egipskie, ale opowieści o wyobrażeniach, które, zdaniem Diodora, na temat bogów mieli mieć pierwsi ludzie. Opisane tu poglądy nie mają nic wspólnego z wierzeniami egipskimi, co należałoby koniecznie zaznaczyć w komentarzu¹²¹. Co więcej, opis wierzeń egipskich znajduje się tak naprawdę w I 10–13.

W I 11, 5 przeczytać możemy: „Utrzymują, że ci bogowie kierują całym światem, żywiąc i pomnażając wszystko dzięki trwającym trzy miesiące porom, które dzięki niewidzialnemu ruchowi tworzą pełny rok; te pory to wiosna, lato i zima”. Natomiast w I 50, 2 mówi się: „Mają także własną kolejność miesięcy i lat; nie liczą dni według księżycy, ale według słońca, miesiącom dają po trzydzieści dni, a pięć dni i jedną czwartą dnia dodają do dwunastu miesięcy i w ten sposób uzupełniają cały rok”. A zatem z pierwszego z owych ustępów wnioskować można, że rok egipski liczył 270 dni (trzy pory liczące trzy miesiące po 30 dni każdy), natomiast z drugiego – że liczył on 360 dni plus pięć dni epagomenalnych oraz jedną czwartą dnia, co w późniejszych czasach stanie się podstawą do wprowadzenia roku przestępnego¹²². Prawdziwa jest,

¹²⁰ Należy zaznaczyć, że braki w spisie zagadnień zostały tu wymienione za wydaniem Oldfathera (zob. wyżej, przyp. 9), s. 3, ze wszystkimi jego niecisłościami, por. wyżej, uwaga dotycząca przypisu 1*.

¹²¹ Na temat egipskiej kosmogonii zob. J. P. Allen, *Genesis in Egypt: The Philosophy of Ancient Egyptian Creation Accounts*, Yale University, New Haven 1988 (Yale Egyptological Studies 2); A. Niwiński, *Mity i symbole starożytnego Egiptu*, wyd. II, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 2002, s. 21–64; A. Cwiek, *Religia Egiptu*, [w:] *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, oprac. K. Pilarczyk, J. Drabina, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 65–75.

¹²² Wiedzę, że rok słoneczny liczy w rzeczywistości 365,25 dnia, starożytni Egipcjanie mieli przynajmniej od czasów króla Ptolemeusza III Euergetesa I (246–221 przed Chr.), który zdecydował się wprowadzić rok przestępny do egipskiego kalendarza za pomocą dekretu z Kanopos w 9. roku swego panowania (K. Sethe, *Urkunden des ägyptischen Altertums II: Hieroglyphische Urkunden der Griechisch-Römischen Zeit I: Historisch-biographische Urkunden aus den Zeiten der makedonischen Könige und der beiden ersten Ptolemäer*, J. C. Hinrichs'sche Buchhandlung, Leipzig 1904, s. 140, 6 – 142, 3). Reforma króla spotkała się jednak ze sprzeciwem kapłanów i dlatego nie została wprowadzona w życie. W efekcie rok przestępny wprowadził w Egipcie dopiero Oktawian, po podboju kraju nad Nilem w 30 r. przed Chr. (R. A. Parker, *The Calendars of Ancient Egypt*, University of Chicago Press, Chicago 1950 [Studies in Ancient Oriental Civilization 26], s. 8; Ch. Bennett, *The Early Augustan Calendars in Rome and Egypt*, ZPE 142 [2003], s. 224–225).

oczywiście, ta druga informacja, ale tego rodzaju sprzeczności koniecznie domagają się przypisu wyjaśniającego¹²³.

Diod. I 53, 2 podaje, że „kiedy urodził się Sesoosis, jego ojciec postąpił przewidująco [u Diodora μεγαλοπρεπές, ‘szczodrze’ – przyp. red.] i po królewsku: z całego Egiptu zebrał chłopców, którzy urodzili się tego samego dnia, co jego syn, oraz wyznaczył dla nich piastunów i opiekunów; wszystkich miano wychowywać i kształcić w ten sam sposób”. Bernard Mathieu widzi w tym aluzję do instytucji zwanej *kap* (*k3p*)¹²⁴, która, jak się wydaje, założona została właśnie w okresie Średniego Państwa, a której celem było kształcenie wybranych Egipcjan i obcokrajowców na dworze królewskim¹²⁵.

Diod. I 63–64 opisuje budowę piramid w Gizie. W 63, 3 czytamy, że w przypadku Wielkiej Piramidy „długość każdej ściany przy podstawie wynosi siedem pletrów, a wysokość każdej ściany ma sześć pletrów [u Diodora πλέον τῶν ἕξ πλέθρων, ‘więcej niż sześć pletrów’ – przyp. red.], stopniowo zwęża się ku szczytowi, tam długość każdej ściany wynosi sześć łokci”. Taka informacja pozostawiona bez komentarza nie daje nam absolutnie nic. Należałoby, po pierwsze, przeliczyć to na metry, a następnie porównać z wymiarami Wielkiej Piramidy, by zobaczyć, czy wynik się zgadza. A nie zgadza się. *Plethron* liczy 29,57 m, a zatem siedem plethrów daje 206,99 m, podczas gdy długość podstawy Wielkiej Piramidy wynosi 230,33 m. To samo dotyczy wysokości; Diodorowe sześć plethrów daje 177,42 m, podczas gdy oryginalna wysokość ścian Wielkiej Piramidy wynosiła 186,4 m (wysokość samej piramidy wynosiła zaś 146,59 m)¹²⁶. Na marginesie warto odnotować, że w żadnym miejscu komentarza nie podano, ile wynosił wspomniany przez Diodora w tym i innych miejscach łokieć. Prawdopodobnie chodzi tu o tak zwany łokieć królewski, liczący około 52,5 cm¹²⁷. Wymiary piramidy Chaf-Ra również się nie zgadzają, ponieważ Diodor stwierdza, że długość jej podstawy wynosiła stadion (I 64, 2). Stadion to jednak 177,6 m, podczas gdy długość podstawy piramidy Chaf-Ra wynosi 215 m¹²⁸. W I 64, 3 mowa jest o „pieniądzach”, które miały zostać przeznaczone na budowę piramidy (o pieniądzach mówi się również w I 79,1). Należy jednak koniecznie zaznaczyć, że aż do czasów Okresu Późnego starożytni Egipcjanie nie

I księga dzieła Diodora powstała jednak z pewnością przed wprowadzeniem tak zwanego kalendarza aleksandryjskiego przez Oktawiana, ponieważ opisuje ona Egipt jako niezależne królestwo, a nie rzymską prowincję.

¹²³ Więcej o kalendarzu egipskim w: R. A. Parker, *The Calendars of Ancient Egypt*, University of Chicago Press, Chicago 1950 (Studies in Ancient Oriental Civilization 26).

¹²⁴ B. Mathieu, *L'énigme du recrutement des „enfants du kap”: une solution?*, Göttinger Miszellen 177, 2000, s. 41–48.

¹²⁵ Na temat *kap* zob. E. S. Meltzer, *Children of the kap: Upwardly Mobile, Talented Youth in Ancient Egypt*, *Seshat* 5, 2001, s. 20–26; Ch. Dereser, *Die Schüler des Kap*, *Kemet* 17, 2, 2008, s. 39–43.

¹²⁶ Lehner, op. cit. (zob. wyżej, przyp. 112), s. 108.

¹²⁷ E. Wipszycka, *Metrologia*, [w:] *Vademecum historia...* (zob. wyżej, przyp. 1), s. 578.

¹²⁸ Lehner, op. cit., s. 122.

znali czegoś takiego, jak pieniądź, a i w Okresie Późnym monety bito głównie po to, aby zapłacić nimi greckim najemnikom¹²⁹.

W I 89, 3 znajdujemy natomiast taką oto historię: „Kiedy jednego z dawnych królów, Menesa, ściagały jego własne psy, skoczył on do jeziora, które nazywa się Jezioro Mojrisa, a potem, i to jest bardzo osobliwe, zabrał go krokodyl i przeniósł na drugi brzeg”. Bardzo podobna historia znana jest z egipskiej opowieści *Książę i jego los* (w Polsce znanej także pod niezbyt szczęśliwym tytułem *Książę zaklęty*¹³⁰). Według opowieści tej, gdy pewnemu królowi urodził się syn, boginie obecne przy jego narodzeniu przepowiedziały mu, że umrze za sprawą krokodyla, węża lub psa. Mający znaczenie dla celów niniejszej recenzji ustęp owego opowiadania brzmi następująco:

Później, gdy [minęło <wiele> dni po tych (wydarzeniach)], młodzieniec wyszedł, by przechadzać się [dla] wytchnienia po swoich włościach, (lecz) nie wyszła [jego żona wraz z nim]. A było tak, że jego pies (podążał) za nim. Wtedy jego pies zyskał zdolność mówienia, [mówiąc: „Jestem wyznaczonym ci rodzajem śmierci!”. Zaczął] więc uciekać przed nim. Dotarł zatem do jeziora i zszedł do [wody, uciekając przed] psem. Wtedy [pochwycił g]o krokodyl i zabrał go do miejsca, w którym (przebywał) demon, [...] krokodyl [powie]dział do młodzieńca: „Jestem wyznaczonym ci rodzajem śmierci, który ustanowiono, (by) szedł za tobą! Lecz [już przez 2 miesiące co do dnia] walczę z demonem. Lecz, zobacz – puszczę cię wolno. (Lecz) jeśli [...], by walczyć [...], przyjdiesz mi z pomocą, (by) zabić demona”¹³¹.

Podobieństwo między obydwojma epizodami jest tak uderzające, że nie można pozwolić sobie na nieodnotowanie go w komentarzu, zwłaszcza że tak wyraźne odwołania do literatury egipskiej w tekstach grecko-rzymskich są rzeczą absolutnie wyjątkową¹³².

UWAGI KOŃCOWE

Wspomniałem wyżej, że przekład tekstu I księgi dzieła Diodora Sycylijskiego zawiera liczne błędy. Z pewnością dałoby się je wszystkie wyeliminować w ewentualnym wydaniu poprawionym, choć zapewne trzeba by poświęcić na to sporo czasu. Jeszcze gorzej wygląda jednak sprawa z komentarzem, którym przekład został opatrzony – zawiera on bowiem tak wielką liczbę błędów, nieścisłości i nieporozumień, że właściwie należałoby go napisać na nowo. Ponadto niedostatki

¹²⁹ W. Helck, *Geld*, [w:], *LÄ*, t. II, 1977, szp. 518–519.

¹³⁰ Przekład polski znaleźć można w: T. Andrzejewski, *Opowiadania egipskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 184–191. Na temat tego tekstu zob. J. M. Galán, *Four Journeys in Ancient Egyptian Literature*, Seminar für Ägyptologie und Koptologie, Göttingen 2005 (*Lingua Aegyptia, Studia Monographica* 5), s. 95–132.

¹³¹ P. Harris 500, wers. 8, 6–13. Tłumaczenie na podstawie tekstu egipskiego w: A. H. Gardiner, *Late-Egyptian Stories*, Édition de la Fondation Égyptologique Reine Élisabeth, Bruxelles 1932 (*Bibliotheca Aegyptiaca* 1), s. 8–9.

¹³² S. L. D. Katary, *Concerning Bata and the Doomed Prince: Their „Afterlives” in the Classical Literature*, *Journal of the Society for the Study of Egyptian Antiquities* 42, 2015–2016, s. 25–41.

wiedzy egiptologicznej sprawiły, że wiele rzeczy zasługujących na komentarz zostało zwyczajnie pominiętych, mimo iż mogłyby one rzucić zupełnie inne światło na wiele z podanych przez Diodora informacji, co mogłoby też zostać wykorzystane w toczących się wciąż dyskusjach na temat znaczenia Sycylińczyka jako historyka. Wszystkich tych braków i niedociągnięć nie da się wytłumaczyć jedynie rygorystycznymi wymogami narzuconymi przez serię, która z reguły nie zostawia dużo miejsca na komentarze.

Należy jednak z całą mocą podkreślić, że celem tej recenzji nie jest i nigdy nie było samo tylko wytykanie błędów ani tym bardziej próba udowodniania komukolwiek, kto jest dobrym, a kto złym historykiem. Pozwolę sobie zacytować w tym miejscu samego Diodora Sycylijskiego, oczywiście w przekładzie Małgorzaty Wróbel, który stwierdza wszak (I 4, 1): „Wiele bowiem błędów, wynikających z braku znajomości terenu, popełniali nie tylko ci, którzy byli historykami z przypadku [w oryginale οἱ τυχόντες τῶν συγγραφέων ‘pierwsi z brzegu historycy’ – przyp. red.], ale też i ci najlepsi”. Podstawowym celem mojej recenzji jest więc zwrócenie badaczom starożytności uwagi na istotny problem, który zaobserwować można w pracach wielu uczonych w naszym kraju, a mianowicie całkowite lekceważenie osiągnięć krajowej i międzynarodowej egiptologii. Prawdopodobnie część winy ponoszą sami egiptolodzy, ponieważ, jak się wydaje, często nie potrafimy należycie rozpowszechniać wiedzy o starożytnym Egipcie. Z drugiej jednak strony wydaje się, że Egipt jest szczególnie lekceważony, zarówno przez laików, jak i specjalistów z innych dziedzin. O ile bowiem trudno sobie wyobrazić, że ktoś niemający gruntownej wiedzy o temacie podjąłby się napisania książki na przykład o fizyce kwantowej, o tyle tego rodzaju publikacje dotyczące starożytnego Egiptu zdarzają się całkiem często. To samo widać, niestety, w wypadku ukazujących się w naszym kraju przekładów tekstów antycznych: gdyby recenzowany tu tekst dotyczył na przykład Mezopotamii, to prawdopodobnie mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której komentarz zostałby jednak skonsultowany z asyriologiem albo też, co bardziej prawdopodobne, ograniczałby się jedynie do wątków „grecko-rzymskich” poruszonych w tekście, wątki mezopotamskie zostałyby w nim zaś całkowicie pominięte. Ale skoro tekst jest o Egipcie, to przecież komentarz napisać może praktycznie każdy. Tego rodzaju myślenie opiera się na czterech ściśle ze sobą powiązanych, lecz całkowicie błędnych założeniach. Po pierwsze, cywilizacja starożytnego Egiptu przez trzy tysiące lat swego istnienia wyglądała mniej więcej tak samo, nie podlegając żadnym znaczącym zmianom. Po drugie, o Egipcie cały czas wiemy stosunkowo niewiele (któż z nas nie słyszał nigdy powtarzanej z uporem godnym lepszej sprawy formułki, głoszącej, że „tak naprawdę nie wiemy, jak budowano piramidy”?). Co więcej, po trzecie, wiemy wszystko, co da się wiedzieć, a jeśli czegoś nie wiemy, to już najpewniej nigdy się nie dowiemy. A zatem, po czwarte, wystarczy wziąć dwie, trzy książki o Egipcie (bo w każdej jest przecież właściwie to samo) i tam znajdzie się wszystkie informacje potrzebne do napisania tego rodzaju komentarza.

W rzeczywistości jednak egiptologia należy do najbardziej dynamicznie rozwijających się nauk – każdego roku niezliczone misje archeologiczne z wielu krajów świata (w tym wiele misji z Polski) dokonują nowych odkryć, które w zasadniczy sposób zmieniają naszą wiedzę na temat kraju nad Nilem. Do najbardziej spektakularnych znalezisk ostatnich lat należy, bez wątpienia, odkrycie nowych grobowców królewskich (Sebek-hetepa i Seneb-kaia) z czasów II Okresu Przejściowego w Abydos przez misję amerykańską¹³³ czy odkrycie papirusów z czasów króla Chufu z IV dynastii przez misję francuską pracującą w Wadi el-Garf nad Morzem Czerwonym¹³⁴, które przyniosły bezcenne informacje na temat budowy Wielkiej Piramidy w Gizie. Ale egiptologia to nie tylko badania terenowe – równie ważnych odkryć dokonuje się na co dzień w bibliotekach, archiwach i muzeach, czyli, innymi słowy, wykonując normalną pracę historyka. W porównaniu z badaniami nad antykiem grecko-rzymskim egiptologia jest, oczywiście, nauką młodą, ale ma już bez mała 200 lat, nie można więc traktować egiptologów tak, jak gdyby wciąż znajdowali się na etapie Jeana-François Champolliona. W XXI wieku, w dobie tak dużego nacisku na badania interdyscyplinarne, nasze dziedziny wiedzy nie mogą żyć w oderwaniu od siebie. Przykład I księgi Diodora Sycylijskiego jest tu niezwykle symptomatyczny¹³⁵. Dostajemy oto bowiem pierwszy i jedyny polski przekład I księgi dzieła Diodora, który na długie lata stanie się punktem odniesienia dla badaczy reprezentujących różne dyscypliny, będący dziełem uznanych w polskim środowisku badaczy starożytności specjalistów, co samo w sobie przydaje mu autorytetu. Cytowane wyżej słowa zawarte we wstępie do przekładu IV księgi *Biblioteki historycznej* autorstwa Sylwestra Dworackiego sugerują, że przekłady opublikowane w serii „Fontes historiae antiquae” stanowić mają jedynie coś w rodzaju wstępnej wersji, która poprzedzać ma publikację całości zachowanych ksiąg dzieła Diodora¹³⁶. Jeśli tak jest w istocie, to pozostaje mieć nadzieję, że nie jest jeszcze za późno, aby uwagi zawarte w niniejszej recenzji zostały wzięte pod uwagę. A jeśli nie, to należy mieć nadzieję, że w przyszłości komentarze do dzieł autorów antycznych dotyczących Egiptu będą konsultowane z egiptologami, dzięki czemu nie tylko będą one mogły

¹³³ J. Wegner, K. Cahail, *Royal Funerary Equipment of a King Sobekhotep at South Abydos: Evidence for the Tombs of Sobekhotep IV and Neferhotep I?*, *Journal of the American Research Center in Egypt* 51, 2015, s. 123–164.

¹³⁴ P. Tallet, *Des papyrus du temps de Chéops au ouadi el-Jarf (golfe de Suez)*, *Bulletin de la Société Française d’Égyptologie* 188, 2014, s. 25–49; id., *Les papyrus de la Mer Rouge*, t. 1: *Le „Journal de Merer” (Papyrus Jarf A et B)*, Institut Français d’Archéologie Orientale, Le Caire 2017 (Mémoires publiés par les membres de l’Institut Français d’Archéologie Orientale du Caire 136).

¹³⁵ Choć nie jest, niestety, odosobniony. Wymienić można by również wydane w tej samej serii pismo Plutarcha: Plutarchus, *De Iside et Osiride* / Plutarch, *O Izydzie i Ozyrysie*, przeł. A. Pawlaczyk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003 (Fontes historiae antiquae 4), które charakteryzuje się nie tylko brakiem jakiegokolwiek komentarza egiptologicznego, ale także licznymi błędami w przekładzie, które całkowicie wypaczają sens tekstu oryginalnego, jak również traktat Horapollona, *Hieroglify*, przekład i komentarz J. Krocak, wstęp J. Sokolski, Wydawnictwo UW, Wrocław 2003, które, choć opatrzone licznymi odwołaniami do autorów klasycznych, jest całkowicie pozbawione komentarza egiptologicznego.

¹³⁶ Dworacki, *Wstęp* (zob. wyżej, przyp. 5), s. 19.

spełniać wymagania stawiane tego typu tekstom przez współczesną naukę, lecz także przyczynią się tym samym do pogłębienia współpracy między przedstawicielami różnych dyscyplin, co z pewnością okaże się korzystne dla wszystkich.

POSTSCRIPTUM

Od czasu napisania tej recenzji (w sierpniu 2017 r.) w serii „Fontes historiae antiquae” ukazały się przekłady innych ksiąg *Biblioteki historycznej* Diodora Sycylijskiego.

ftaterka@iksio.pan.pl

ARGUMENTUM

Censura primi libri Bibliothecae historicae Diodori Siculi de Aegypto narrantis, nuper a Margarita Wróbel Polonice redditi.